

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 3-iej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nie mamy żadnych żądań, za wyjątkiem spełnienia naszych praw

Usyszkin podporządkowuje się uchwale większości.-- „Nie ma powodu do pesymizmu“ oświadcza Supraski

Jerozolima 2. 2. ŻAT. Przed wyjazdem delegacji Waad Haleumi do Londynu Usyszkin oświadczył przedstawicielowi „Haarec“, że udaje się do Londynu mimo, że jego zdaniem Żydzi nie powinni byli przyjąć zaproszenia na konferencję londyńską, której celem jest zaspokojenie roszczeń arabskich kosztem Żydów.

Udaje się do Londynu — oświadczył Usyszkin — gdyż

większość uchwaliła przyjąć zaproszenie i domagała się mojej obecności, nie mogłem więc nie podporządkować się uchwale większości, by nie spowodować rozłamu w ruchu syjonistycznym.

Nie mamy w Londynie żadnych żądań z wyjątkiem żądania spełnienia należnych nam praw.

Członek delegacji Waad Haleumi Supraski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że w żadnym wypadku nie wolno twierdzić, jako-

TRAJNY WYBOR LOSU zabezpieczy przyszłość!

oto kilka szczęśliwych numerów losów do wyboru:

20379	117331	115434	140778	117352	108706	40811	6410
117330	13422	147435	129410	140777	147432	33743	148080
4793	141319	4799	30277	108707	30278	6404	11224
142480	11897	18209	117356	141316	42230	27244	30269
5514	117326	20378	33749	8276	11894	30263	117313

Kantor Kolektury
HENRYKA SPERLINGA

KLASÓWKA

Kraków, Rynek gł. 5
(róg Siennej) - Telefon 125-93

by Żydzi szli do rokowań jak praojciec Izaak na ołtarz ofiarny.

Panika może tylko wyrządzić szkody i nie ma powodu do pesymizmu.

Wraz z delegacją wyjechał do Londynu członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej rabin Fischman.

niem, stronnictwo Naszaszibiego ma być reprezentowane w Londynie przez pięcioosobową delegację w tym trzy osoby z prawem głosu.

* * *

Jerozolima 2. 2. ŻAT. Wczoraj udała się do Londynu pięcioosobowa delegacja stronnictwa Naszaszibiego składająca się z Racheb bey Naszaszibiego, Fachri bey Naszaszibiego, Sulejmana bey Tukana i Machmuda el Husseina.

* * *

Londyn 2. 2. ŻAT. W kołach londyńskich zapewniają, że delegacja Naszaszibiego weźmie udział w rokowaniach w charakterze nieoficjalnym.

Gabinet angielski obraduje w permanencji

Racheb i Fachri Naszaszibi na konferencji palestyńskiej

Londyn 2. 2. PAT. Dziś przed południem odbyło się trzecie w ciągu ostatnich 24 godzin posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Obrady toczyły się pod przewodnictwem Chamberlaina, początkowo na Downingstreet, następnie zaś w gmachu parlamentu. W posiedzeniu wzięł po raz pierwszy udział nowy minister rolnictwa sir Norman Smith, zaprzysiężony na krótko przed tym w pałacu Buckingham.

Obrady poświęcone były zagadnieniom gospodarczym oraz przygotowaniom do konferencji palestyńskiej.

* * *

Jerozolima 2. 2. ŻAT. Wczoraj osiągnięte zostało porozumienie między rządem angielskim a stronnictwem Naszaszibiego w spra-

wie udziału tego stronnictwa w rokowaniach londyńskich. Zgodnie z zawartym porozumie-

Czy jednak wpuści się 10.000 dzieci z Niemiec?

Londyn, 2. 2. ŻAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy Agencji poświęcone sprawom proceduralnym. Następnie przedstawiciele Agencji byli przyjęci przez ministra kolonii i innych członków delegacji rządowej, która będzie prowadzić rokowania.

Imigracja żydowska do Palestyny będzie stanowić jedno z głównych zadań konferencji, jak wynika z wczorajszego oświadczenia ministra kolonii w Izbie Gmin, który podkreślił, że nie może uczynić zadość żądaniu posła Adamsa w sprawie wpuszczenia 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec. Minister oświadczył, że rząd nie może tego uczynić, gdyż sprawa imigracji będzie poruszona na konferencji i rząd nie chce z góry przesądzić wyników tej konferencji.

Londyn, 2. 2. ŻAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin laburzysta poseł William Adams zwrócił się do ministra kolonii z zapytaniem czy decyzja rządu w sprawie niewpuszczenia do Palestyny 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec jest równoznaczna z zakazem emigracji żydowskiej. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

Liberał Mander pyta czy rząd dbać będzie o to,

aby sprawa wpuszczenia 10.000 dzieci rozważania była pod kątem humanitarnym.

Minister kolonii odpowiedział, że rząd weźmie to pod uwagę.

JARMARK

wysprzedażowy od 8-go LUTEGO b. r.
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:**AMERYKA --
NAD RENEM!**

(H. P.) KRAKÓW, 8 lutego.

Bieżący tydzień polityczny obfitował w oświadczenia i enuncjacje, które dla rozwoju stosunków na arenie gry międzynarodowej, posiadają niezawodnie znaczenie wręcz pierwszorzędne. Rozpoczęło się od wielkiej mowy Hitlera, który zapowiedział bezwzględne poparcie Trzeciej Rzeszy dla Włoch, oraz wszczęcie energicznej kampanii kolonialnej i eksportowej. Odezwał się nazajutrz Chamberlain, podkreślając raz jeszcze, i to z całą dobitnością, ściśle przymierze Anglii z Francją. A oto dochodzi nas z za Oceanu trzecie oświadczenie, od dwóch poprzednich nie mniej doniosłe, a może jeszcze o wiele donioślejsze.

Na tajnej sesji komisji wojskowej Senatu amerykańskiego, wypowiedział się prez. Roosevelt szczerze i otwarcie, z cechującą go odwagą, na temat stosunków politycznych w obecnej chwili i na temat roli Ameryki na wypadek konfliktu zbrojnego. „Granica Ameryki leży we Francji” — te słowa najwyższego autorytetu Stanów Zjednoczonych, są w tym momencie wydarzeniem, które stępią w olbrzymiej mierze wszelkie pogroźki, awarte w mowie Hitlera. Ameryka ustami swego prezydenta oznajmia, że wobec wytworzonej sytuacji, nie myśli bynajmniej o uprawianiu wyniosłej polityki izolacji, nie uważa za stosowne wziąć na siebie rolę tylko obojętnego widza, lecz ma zamiar czynnie, aktywnie zaangażować się w ewentualnej rozgrywce. Ameryka uważa za swój obowiązek na wypadek wojny z całym zdecydowaniem przeciwstawić się nienasyconym apetytom i zaborczym zakusom, poprzez wszelkimi siłami Anglię i Francję i uczynić wszystko dla uratowania państw demokratycznych. A kiedy jeden z senatorów zainterpelował prezydenta, w jaki sposób tego rodzaju aktywne zaangażowanie się dało by się pogodzić z ustawą o neutralności Stanów Zjednoczonych, Roosevelt odpowiedział, że nie zaważa się „przekroczyć mostu, skoro do niego dojdzie”.

Kiedy w swoim czasie premier angielski, lord Baldwin, oświadczył, że granica Wielkiej Brytanii leży nad Renem, rozumiano to jako podkreślenie bezwzględnej solidarności Francji i Anglii. Dziś Roosevelt właściwie powtórzył słowa Baldwina. To wystąpienie prezydenta amerykańskiego nabiera w tej chwili wymowy o tyle bardziej znamiennej, że wypowiedziane zostało tuż po wielkiej mowie führera, wygłoszonej w Reichstagu. Słowa Roosevelta należy więc zrozumieć jako bezpośrednią odpowiedź na te słowa Hitlera. Wbrew temu, co pisze duża część prasy europejskiej, wbrew interpretacji, doszukającej się w ostatniej mowie kanclerza Rzeszy momentów uspakajających i uważających, że ogólny ton przemówienia oznaczał się nutą pokojową — Roosevelt zrozumiał wystąpienie Hitlera w Reichstagu jako groźbę. Na tajnym posiedzeniu komisji wojskowej, gdzie — wedle wiadomości do tej chwili oficjalnie jeszcze nie potwierdzonych — paść miały zacytowane wyżej słowa Roosevelta, prezydent Stanów Zjednoczonych omówił sytuację ogólną - światową i przedstawił ją w barwach niezwykle ponurych. Ten pesymistyczny pogląd na przypuszczalny rozwój stosunków politycznych w najbliższej przyszłości, skłonił Roosevelta do kroku który oznacza dosłownie głęboki przewrót w dotychczasowym odnoszeniu się oficjalnej polityki amerykańskiej do spraw europejskich. Nigdy dotąd we formie tak bezwzględnej, w sposób tak otwarty Ameryka nie oświadczyła gotowości bezwarunkowego zaangażowania się po stronie demokracji europejskiej. Dotychczas można było tylko wnioskować, że na wypadek wojny Ameryka prawdopodobnie nie odmówi swej pomocy demokratycznym państwom w Europie. Obecnie pod tym względem nie ma już najmniejszych wątpliwości. Fakt, że prezydent amerykański wyłączył sprawę dostaw samolotów dla Francji spod wielkiej kontroli parlamentu, bardziej jeszcze powinien utwierdzić

1802 i 1939 rok w polityce Ameryki

NOWY JORK, koniec stycznia. „New York Herald Tribune” ogłasza list prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jeffersona, z 18 kwietnia 1802 roku, skierowany do ambasadora U. S. A. w Paryżu, Livingstona. W liście swym trzeci z kolei prezydent Stanów wyjaśnia ambasadorowi, akredytowanemu przy rządzie Napoleona, powody, które skłoniły go do prowadzenia pertraktacji z Francją o nabycie Luizjany. Oba stany południowe, Floryda i Luizjana, odstąpione zostały w 1800 roku Francji przez Hiszpanię.

Dopóki Nowy Orlean pozostawał w rękach Hiszpanów nie groziło Stanom, zdaniem Jeffersona, żadne niebezpieczeństwo, ponieważ Hiszpania była państwem słabym militarnie. „Z chwilą jednak, gdy Nowy Orlean i jego zaplecze dostało się w ręce napoleońskiej Francji — pisze Jefferson — zmieniły się zupełnie warunki polityczne, nastał nowy okres w rozwoju politycznym Stanów”. „Na tym kontynencie jest miejsce dla jednego tylko państwa; każdy intruz staje się naszym naturalnym wrogiem. Aczkolwiek między Francją a Ameryką nie ma w tej chwili żadnych konfliktów, musimy patrzeć w przyszłość i zawrzeć sojusz z Wielką Brytanią w celu zapobieżenia jakimkolwiek próbom zamachów na całość i nienaruszalność naszego państwa”. „Ale — dodaje prezydent — że taki sojusz nie jest pożądany, przeto wolelibyśmy odkupić Luizjanę od Francji”. Tak też się stało w roku 1803. Luizjana weszła w skład Federacji amerykańskiej.

Biorąc za punkt wyjścia ów list prezydenta Jeffersona, „New York Herald Tribune” przechodzi do porównań, związanych z okresem

dzisiejszym i przeprowadza analogię między obecnymi warunkami politycznymi w skali światowej a tymi, o których wzmiankował Jefferson w 1802 roku. „Jeśli — pisze „New York Herald” — słuszne były słowa Jeffersona o bramie, jaką był Nowy Orlean, tym słuszniejsze muszą być dzisiaj takie poglądy wobec istniejącej sytuacji politycznej z tą tylko różnicą, iż dla Stanów Zjednoczonych wynika obowiązek dalekosiężnych przewidywań. Problem z roku 1802 jest również problemem w roku 1939-ym z tą jednak różnicą, iż świat skurczył się, zmalały dystanse i za bramy, wiodące do Stanów, musimy dzisiaj uważać Alaskę, wyspy Hawajskie, Singapore, kanał Panamski, Przylądek Dobrej Nadziei, Gibraltar”.

„Stojąc na straży bezpieczeństwa U. S. A. prezydent Roosevelt musi iść za przykładem swego znakomitego poprzednika i prowadzić politykę, której celem była obrona Stanów przed narażeniem bezpieczeństwa ich dróg komunikacyjnych. Inaczej mówiąc: Stany Zjednoczone muszą posiadać tak potężną flotę, aby mogła ona wykonywać skutecznie i jednocześnie kontrolę nad oceanem Spokojnym i Atlantykiem”.

Ogłoszenie na łamach „New York Herald Tribune” listu sprzed półtora wieku niewątpliwie ma na celu poparcie programu politycznego prezydenta Roosevelta, a przez odwołanie się do argumentów jednego z pierwszych prezydentów U. S. A. zmierza wielki organ prasowy do umocnienia opinii amerykańskiej w przekonaniu, iż zbrojenia obecne Stanów Zjednoczonych są koniecznością, wypływającą z układu sił i stosunków politycznych na obu półkulach.

E. R.

**Manewry floty amerykańskiej
z udziałem Roosevelta**

Guant Anuamo (Kuba), 2. 2. PAT. Urzędowo donoszą, że prezydent Roosevelt weźmie udział na pokładzie krążownika „Houston” w manewrach floty Stanów Zjednoczonych na Morzu

Karaibskim. Założeniem manewrów będzie obrona kontynentu amerykańskiego przed atakiem flot nieprzyjacielskich.

**Pełne równouprawnienie przysługuje
Żydom tureckim****Oświadczenie nowego premiera tureckiego**

Stambuł 2. 2. PAT. Nowy premier Refik Saydam, w wywiadzie prasowym oświadczył między innymi, że Żydzi, będący obywatelami Turcji, korzystają z praw, przysługujących każdemu Turkowi, natomiast rząd nie zgodzi się na imigrację do Turcji Żydów z innych krajów.

W Turcji pracują, jako fachowcy, Żydzi z zagranicy. W okresie trwania ich kontraktu rząd pozwoli im sprowadzić swych najbliższych krewnych jednak pod warunkiem, że nie będą ubiegać się o otrzymanie obywatelstwa tureckiego.

nas w tym przekonaniu. Roosevelt zaznaczył, że dostawa aparatów lotniczych dla republiki francuskiej pozostaje w zupełnej zgodzie z linią polityczną Stanów Zjednoczonych. Inaczej mówiąc, w wyniku tej linii politycznej, pomoc dla zagrożonej, a tym bardziej jeszcze dla zaatakowanej Francji, staje się rzeczą samo przez się zrozumiałą.

Ostatnie oświadczenie Roosevelta w żadnej więc mierze nie jest enuncjacją o platonicznym znaczeniu. W bilansie rozgrywek politycznych, te słowa mają nie tylko olbrzymi ciężar gatunkowy, ale są po prostu w stanie zaważyć na szali. Potężne zbrojenia Anglii i Francji, nabierają z każdym dniem większego rozmachu, wyrównują coraz bardziej tę różnicę, która pozwala Niemcom wodzić prym w dziedzinie przygotowania wojennego. Pod względem wojskowym czas pracuje dla Anglii i Francji, a przeciw Niemcom, które w swej katastrofalnej sytuacji gospodarczej, z braku odpowiednich aurowców, nie mogą dotrzymać kroku gwałtownie zbrojącym się państwom demokratycznym. A wzmocnione jeszcze • wydatną

pomoc amerykańską, Anglia i Francja stają się potęgą wojskową, która pogroźkę państw osi nie musi traktować zbyt poważnie.

Nie ulega wątpliwości, że krok Roosevelta podyktowany został nie tylko względami przyjaźni, ale i — a może głównie — względami bezpieczeństwa Ameryki. Zagrożona przez imperializm japoński w obawie przed wzrostem wpływów niemieckich w krajach Ameryki Południowej, licząca się z możliwością dumpingów ego eksportu Trzeciej Rzeszy, Ameryka dbać musi o własne bezpieczeństwo, A dba o nie nie tylko przez rozbudowę swojej armii, nie tylko przez tworzenie ciągle nowych baz morskich i lotniczych, ale i przez solidarne łączenie awych interesów z interesami państw europejskich.

Ze państwa osi z oburzeniem zareagują na to ostatnie wystąpienie Roosevelta jest rzeczą naturalną. Ale to bynajmniej nie zmienia faktu, że ostatnie słowa Roosevelta stały się zapowiedzią radykalnej zmiany na szachownicy politycznej, zmiany na korzyść państw demokratycznych w Europie.

Buttershill — gubernatorem Cypru

Londyn 2. 2. PAT. Urzędowo donoszą, że pierwszy sekretarz brytyjskiego rządu mianowany został gubernatorem i naczelnym dowódcą Cypru.

Strajk windziarzy w N. Jorku

Nowy Jork, 2. 2. PAT. Personel obsługi windy w 600 drapaczach chmur w dzielnicy handlowej Nowego Jorku przystąpił w dniu wczorajszym do strajku.

Lekki mróz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm. Chmurno przy lekkim mrozie i słabnących wiatrach z kierunków północnych. W dzielnicach południowych drobne opady śnieżne. Na pozostałym obszarze kraju w ciągu dnia roz pogodzenie.

Naprzód los a potem złota trzos!

Droga do bogactwa prowadzi przez los z kolektury
BRACIA SAFIER, która uszczęśliwia tysiące graczy,
zapewniając im dobrobyt na całe życie. — Pamiętajcie
adres:

BRACIA SAFIER, Kraków, Rynek Główny 6.

W nadziei odzyskania tronu...

Alfons XIII. i były infant gratulują gen. Franco

Burgos 2. 2. PAT. Między b. królem hiszpańskim Alfonssem 13-tym i gen. Franco dokonana została wymiana depesz z racji zdobycia Barcelony przez hiszpańskie wojska narodowe.

B. król Alfons 13-ty złożył w swej depeszy życzenia dla gen. Franco i prowadzonej przez niego walecznej armii oraz wyraził wdzięcz-

ności swej, jako Hiszpana, wraz z zapewnieniami o swym zaufaniu i solidarności z odradzającym się narodem.

Podobną depeszę wystosował również trzeci syn b. króla Alfonsa 13-go infant Don Juan od gen. Franco, który na oba telegramy odpowiedział wyrazami podziękowania.

Powstańcy zbliżają się do Gerony

Barcelona, 2. 2. PAT. Wojska powstańcze wkroczyły wczoraj do prowincji Gerona, gdzie czynią szybkie postępy, zbliżając się do miasta tej samej nazwy. Padające w ostatnich dniach deszcze uszkodziły poważnie drogi, zwłaszcza w okolicy Igualada, gdzie wre obecnie gorączkowa praca wojsk technicznych nad naprawą tych dróg i mostów. Mimo tego nie przestają ze wszystkich stron Hiszpanii nadchodzić do Barcelony transporty żywności. Minister robót publicznych oświadczył, iż z dniem jutrzejszym zostanie przywrócona komunikacja kolejowa między Leridą a Barceloną, co w znacznej mierze ułatwi zaopatrywanie w żywność tego wygłodzonego miasta. Ewakuacja Barcelony przez wojska republikańskie dokonana została w tak błyskawicznym tempie, że na miejscu zostały olbrzymie ilości dokumentów oraz archiwa ministerialne. Wśród osób uwolnionych przez powstańców znajduje się biskup Msgr Irurita, który przez dłuższy czas ukrywał się w piwnicy jednego z domów, aby uniknąć aresztowania.

Salamanka, 2. 2. PAT. Ostatni komunikat powstańczy kwatery głównej stwierdza, że powstańcy poczynili w ciągu dnia wczorajszego dalsze postępy, zajmując miasto Vich oraz miejscowości San Miguel Tore, Torre la Mollan, Serra del Guardia, San Martin de Centelles, Toner, Breda, Hostolrich oraz szereg ważnych ze strategicznego punktu widzenia pozycji. Liczba wziętych w dniu wczorajszym do niewoli żołnierzy republikańskich przekracza 1.600. Pro z tego wpadł w ręce powstańców

oficynie zaopatrzonego magazynu materiałów wojennych wśród których znajdowało się 1.500 karabinów, 45 ciężkich karabinów maszynowych, 5 czołgów, kilkanaście opancerzonych

RADIOAPARATY

wszystkich marek

Gramofony i Płyty, Maszyny do szycia

Olbrzymi wybór! Najniższe ceny!

„MOTOFON“ SYLW. STANCZYKIEWICZ

Kraków, pl. Mariacki 1, tel. 1-9-09

samochodów, oraz olbrzymie ilości amunicji. Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj port w Kartagenie, niszcząc jeden ze stojących tam na kotwicy statków oraz powodując poważne uszkodzenia arsenału portowego. Inna eskadra lotnicza bombardowała linie kolejowe w Geronie oraz lotnisko w Figueras. Lotnicy powstańczy stracili w walkach powietrznych 4 samoloty nieprzyjacielskie.

55 km. od granicy francuskiej

Barcelona, 2. 2. PAT. Zdobyte wczoraj przez powstańców miasteczko Vich posiada duże strategiczne znaczenie jako najważniejszy punkt oporu armii republikańskiej w Katalonii północnej. Vich leży w pobliżu szosy i linii kolejowej Barcelona — Puigcerda — granica francuska i jest od tej granicy oddalony o 55 km.

Parlament hiszpański obraduje w podziemiach

Paryż 2. 2. PAT. Według nadesłanych tu doniesień w podziemiach zamku w Figueras premier rządu republikańskiego Negrin zwołał ub. nocy posiedzenie Korteżów. Na zebranie to przybyło tylko 62 posłów. Pozostałych 106 posłów, w pośród których wielu zbiegło do Francji, poprzestało na nadesłaniu zawiadomienia, iż z góry przyjmują uchwały powzięte przez zebranych.

Prem. Negrin wygłosił na tym posiedzeniu

przemówienie, zapowiadając dalsze prowadzenie walki na obszarze Katalonii, a w wypadku porażki przeniesienie walk pod Madryt. Premier nie ukrywał powagi sytuacji. Po czym zebrani uchwalili dalsze prowadzenie wojny.

Wielu posłów do Korteżów zwróciło się ostatnio do przedstawicielstwa francuskiego w celu uzyskania wiz paszportowych na wjazd do Francji.

Demonstracje studentów oenerowskich w Warszawie

Warszawa, 2. 2. (A) Od dwóch dni trwają na terenie warszawskich wyższych uczelni a szczególnie na uniwersytecie demonstracje młodzieży endeckiej i oenerowskiej, skierowane głównie przeciwko ministrowi oświaty prof. Świętosławskiemu, w związku z jego przemówieniem na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu. Podczas pierwszego wiecu w tej sprawie, który odbył się onegdaj wieczorem, doszło do ostrego starcia między O. N. R. a Falangą. Wynikła wielka bijatyka, która doprowadziła do zerwania wiecu.

Wczorajszy wiec miał przebieg spokojniejszy. Spalono kukły przedstawiające „masonskich profesorów“ i wygłoszono szereg przemówień w których zaatakowano ministra oświaty za jego przemówienie potępiające antyżydowskie ekscesy na wyższych uczelniach. Podczas tych wieców grupa oenerowców ze swymi „wrogami“ z Falangi zgodnie napastowała nielicznych studentów żydowskich, którzy przypadkowo znaleźli się w pobliżu.

Regulamin matury licealnej

Warszawa, 2. 2. (A) Regulaminy nowych egzaminów maturalnych opracowane przez Ministerstwo Oświaty zawierają specjalne przepisy dotyczące korzystania przez ubiegających się o licealne świadectwa dojrzałości z pomocy naukowych podczas egzaminów. Na egzaminy wolno będzie zabierać tylko tablice, logarytmów, zakazane będą natomiast słowniki, encyklopedie itp. Obowiązuje również zakaz korzystania z niedozwolonych pomocy szkolnych.

Kandydaci przekraczający te zakazy będą skreślani z listy egzaminacyjnej, przy czym decyzja będzie pozostawiona przewodniczącym państwowej komisji egzaminacyjnej.

Zakopane przygotowuje się do F. I. S-u

Zakopane, 2. 2. (H). W Zakopanem po ostatnich opadach śnieżnych, które znacznie poprawiły pokrywę śnieżną i pozwalają na uprawianie sportu narciarskiego, tak w Zakopanem, jak i w najbliższej okolicy z pewną jednak ostrożnością w górach, gdzie powłoka nie jest jeszcze takiej grubości, aby pozwalała na jazdę bez ograniczeń, — nastąpiło przy znacznym obniżeniu się temperatury wypogodzenie. Dnie są słoneczne i mroźne.

W związku ze zbliżającymi się zawodami F. I. S. daje się zauważyć w Zakopanem znacznie większe ożywienie ruchu przyjezdnych. Poza tym na każdym kroku widać śpieszne i b. energiczne końcowe przygotowania na przyjęcie gości. Na ul. Kościuszki wybudowano olbrzymią bramę triumfalną w stylu regionalnym. Równocześnie wzdłuż całej ulicy wszystkie słupy latarniane zaopatrzone zostały w flagi o barwach narodowych. Nad dekoracją innych ulic wrę gorączkowa praca.

Ażeby zapewnić porządek w ruchu komunikacyjnym na skutek zarządzenia wojewody krakowskiego wprowadzono już w życie z dniem 1 lutego b. r. na najważniejszych ulicach ruch jednokierunkowy pojazdów tak konnych jak i mechanicznych.

„S C A L A”

Dziś po raz ostatni
FLIP I FLAP
jako **ALPEJSKIE OSŁY**

Jutro, w sobotę dawno oczekiwany arcyfilm Józefa Leitesa
SYGNAŁY
W głównych rolach: Żelichowska — Junosza-Stępowski, Ćwiklińska, Pichelski, Sielański i inni.

PRZEGLĄD PRASY**Niezwykła kolonizacja**

„I. K. C.” zwraca uwagę w artykule wstępnym na niezwykle wzrost skupień niemieckich pod Warszawą. Okazuje się, że przyrost Niemców w osiedlach podwarszawskich wyraża się fantastyczną cyfrą i w ciągu ostatniego 10-lecia zwiększył się w niektórych miejscowościach o 538 procent, w niektórych o 347, a granica minimalna jest 26.2 proc. „I. K. C.” pisze:

Zagęszczenie skupisk ludności niemieckiej w województwie warszawskim postępuje, jak to już wspomnieliśmy — wzdłuż ważnych traktów, z których w szczególności uderzają dwa: jeden wzdłuż Wisły na północ ku Prusom Wschodnim, drugi zaś na zachód i południe w stronę Kalisza. Te dwa trakty związane są z sobą pasmami zasiedlenia, jakie mają tendencję otaczania Warszawy zwartym pierścieniem.

Nasuwa się wobec tego z nieodpartą koniecznością pytanie, co jest przyczyną takiego właśnie ułożenia się stosunków ludnościowych w województwie warszawskim i gdzie należy szukać źródła tak nienaturalnego wzmożenia się niemieczyzny dokoła stolicy Rzeczypospolitej?

W odpowiedzi stwierdza „I. K. C.”, co narzuca się samo przez się, że chodzi tu o przyrost sztuczny, o wynik wzmożonej agitacji. Powtarza się tu podobne zjawisko, jakie można zaobserwować na wielu terenach polskich. Za główne niebezpieczeństwo uważa się zawsze Żydów i im poświęca się najwięcej uwagi i najwięcej energii. Korzystają z tego inne elementy dla dostatecznie znanych celów. Podobne zjawisko można obserwować w Wielkopolsce. Pod hasłem unarodowienia handlu na Kresach odbywa się emigracja kupców polskich a miejsc ich zajmują Niemcy. Gdyby tu nie chodziło o ekspozytury pewnych haseł i poczyniań politycznych, to naturalnie nic nie było by w tym osobliwego. Ale przy obecnym stanie rzeczy, konsekwencje takiej kolonizacji są dość znamienne.

Uzupełnienia

Cała prasa polska skarży się na fakt, że tekst mowy Hitlera otrzymały redakcje z niezwykle opóźnieniem. „Kurier Polski”, omawiając te opóźnienia zwraca uwagę, że w nocy z 30 na 31 stycznia PAT nadał następującą wiadomość do swoich oddziałów.

„Halo! Nota do P. T. redakcyj i oddziałów. Niemieckie Biuro Informacyjne nie ukończyło jeszcze nadawania oficjalnego tekstu przemówienia kanclerza Hitlera. W miarę napływania materiału robimy streszczenie i nadajemy. Dyżur redakcji PAT-a trwa”.

Ta nota była znaną we wszystkich redakcjach, posiadających dalekopisy. „Kurier Polski” krytykuje fakt, że PAT opiera się na niemieckim tekście oficjalnym i pisze:

Uważamy to za błędne i z punktu widzenia służby dziennikarskiej za niedopuszczalne.

Gdyby chodziło o przemówienie polskiego męża stanu, tak, to się zdarza i to jest zrozumiałe. PAT jest w takim wypadku od owego uzgodnienia i autoryzacji zależny. Ale w danym wypadku skądże aż taka zawisłość? To jest po prostu uciążliwe, sprawia przykre wrażenie zależności, której przecież nie ma. Nie jesteśmy nową Republiką Czechosłowacją.

Okazuje się jednakowoż, że zarzut „Kuriera Polskiego” nie jest słuszny. „Kurier Poznański” zestawia bowiem niektóre ustępy mowy Hitlera z redakcją PAT-a i stwierdza, że zasłży bardzo poważne zmiany w tekście. „Kurier Poznański” pisze:

Otoż w ustępie tym kanclerz oświadczył — według niemieckiego radia i sprawozdań w gazetach niemieckich — co następuje:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na

zachodzie, południu i północy granice uspokojone”.

I dodaje:

Oświadczenie to podała Polska Agencja Telegraficzna w treści odmiennej, a mianowicie:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie i wschodzie, na południu i północy granice uspokojone”.

Z tych „uzupełnień”, dokonanych przez PATa w tekście urzędowym, wyciąga cytowane pismo następujący wniosek:

Stwierdzamy przeto dwie rzeczy:

1) że kanclerz Hitler wschodniej granicy Rzeszy nie uważa za granicę uspokojoną, i to wyraźnie w przeciwstawieniu do reszty granic Rzeszy;

2) że tekst mowy, ogłoszony przez Polską Agencję Telegraficzną, dodaje granicę wschodnią, której autentyczne brzmienie niemieckie nie zawiera.

W świetle tych uzupełnień spóźnienie PATa wygląda nieco inaczej.

Wygodne pojęcie

O żydowskich punktach mowy Hitlera pisze „Moment”:

Nam, Żydom, Adolf Hitler poświęcił bardzo wiele uwagi w swej mowie poniedziałkowej. Jest faktem, że gdy Hitler nie chce lub nie może wymienić dokładnie adresu, pod którym posyła swe postulaty, gdy mówi do postaci anonimowych, poświęca on wiele uwagi „mocarstwu anonimowemu”. Jest to bardzo zręczny manewr. Kiedy Hitler powiada „Żydzi”, to można mieć na myśli Francję z Blumem, Anglię z Hore Belishą. Kiedy mówi, że Żydzi przygotowują wojnę, to można się domyślać, że jest to cała pozostała część Europy, oprócz osi Berlin — Rzym. Gdy się mówi o wpływach żydowskich, nikt nie może mieć wątpliwości, że tu się ma na myśli Stany Zjednoczone. „Żydzi” to bardzo wygodne pojęcie. Może ono mieć tyle sensów, ile rasista sobie życzy, oprócz samych Żydów.

A „Hajnt” pisze na marginesie wywodów Hitlera o „wojowniczości” Żydów:

Wszystkie narody pragną pokoju, i tylko jeden naród czyni wszystko dla prowokowania wojny światowej — naród żydowski. Sprawia to wrażenie, jak gdyby Fuehrer zapożyczył ten dowcip z kiepskiego pisma humorystycznego. Jakże bowiem zgadza się to z logiką? „Wszyscy” wszak wiedzą, że rządy demokratyczne stoją pod kontrolą żydostwa światowego; że Francja, Anglia, Stany Zjednoczone i pozostałe „zgniłe” demokracje nie ruszają palcem bez wiedzy i zgody tajnego synherdionu żydowskiego, Mędrców Syjonu. Jakże więc z

Odpowiedź niemiecka na angielski „apel 18-tu”

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Berlin, 2. 2. (P) „Völkischer Beobachter” ogłasza odpowiedź na ostatni apel 18 angielskich mężów stanu, którzy zwrócili się do ludzi dobrej woli, aby wreszcie usunięta została z stosunków międzynarodowych wzajemna nienawiść i zmora wojny. Urzędówka hitlerowska oświadcza przy tej sposobności, że tego rodzaju apel należałoby właściwie skierować pod adresem tych, którzy odrzucili wszelkie niemieckie propozycje w sprawie rozbrojenia.

Nie można naturalnie powątpiewać w szczerość intencji angielskich mężów stanu, jednakowoż ich głos powinien być usłyszany szczególnie tam, gdzie właśnie teraz odbywają się zbrojenia w szalonym tempie, tam, gdzie ciągle głosi się hasła nienawiści i gdzie przygotowuje się wojnę dla rozpętania rewolucji światowej. To odnosi się również do pewnych kół angielskich. Jeśli te wszystkie angielskie odezwy spotkają się z należyтым echem tam,

tym się zgadza to, że Chamberlain, Daladier i Roosevelt wylażą ze skóry na rzecz pokoju? Ale Fuehrer wie, co czyni. Wie, że jego świat „dynamiczny” weźmie nawet ten dowcip za dobrą monetę.

Za dobrą monetę wzięła tę część mowy przede wszystkim prasa endecka, która aprobeuje w całości tezę, o „Żydach prących do wojny”. Dziwnym (a właściwie nie dziwnym) zbiegiem okoliczności, prasa ta nie wspomina ani słowem o ustępach mowy poświęconych Kościołowi i duchowieństwu.

Przeciwko licytacji

„Zaczyn” uchodzący za organ Ozone, a raczej plk. Wendy zamieszcza artykuł omawiający wnioski pos. Stocha i pos. Kiencia w sprawie ustaw antyżydowskich. Przytaczamy poniżej kilka fragmentów stanowiska „Zaczynu”

Kwestia żydowska w Polsce, do której rozwiązania zmierzają rzekomo wnioski posłów Stocha i Kiencia, jest niewątpliwie jednym z doniosłych problemów polskich, wymagających zdecydowanego rozwiązania.

Ale problemy narodowościowe, to chyba jedne z najtrudniejszych problemów, wymagające zupełnie specjalnego podjęcia i zupełnie specjalnych metod.

Przed wszystkim nigdy nie da wyniku stosowanie doraźnych posunięć i oczekiwanie natychmiastowych efektów. Sprawy narodowościowe wymagają długotrwałej koncepcji i wytrwałej realizacji. Nieprzemysłane a efektowne pociągnięcia pogarszają jedynie stan rzeczy i odwołają na wiele lat racjonalne rozwiązanie zagadnienia, jak to miało miejsce w Rumunii z eksperymentami Gogi i Cuzy.

Dalej trzeba podkreślić, że przy podejmowaniu owej długofalowej koncepcji dominować musi nie sentyment, uczucie i odruch, lecz trzeźwość w ocenie sytuacji obecnej i trzeźwość w określeniu możliwości przyszłych rozwiązań.

Trzecią wreszcie zasadą, która musi obowiązywać w traktowaniu kwestii żydowskiej, to uznanie za punkt wyjścia i zasadnicze kryterium interesu państwa, nie zaś interesu jakiegokolwiek grupy społecznej. Postawienie problemu w skali państwowej, ponad targiem konkurencyjnym sklepikarzy, czy t. zw. „wojny zawodów”, to również niezbędny warunek, który musi być w tej dziedzinie spełniony.

Nie jest wykluczone, że po stworzeniu realnych możliwości masowej emigracji zaistnieje potrzeba stworzenia wewnątrz kraju sytuacji przymusowej, która tę emigrację przyspieszy. Ale w chwili obecnej wtrącać przeszło trzy miliony obywateli państwa w otchłań zupełnej izolacji i beznadziei, w której jedynym protestem stawać się może szaleństwo to droga do wojny religijnej, do rozpętania krwawych aktów rozpacz, dzikich, namiętnych fanatyzmów, terroru i sabotażu. Z tym każdy świadomy i odpowiedzialny państwowiec musi się liczyć, rozumiejąc, jak bardzo stan taki byłby na rękę wrogim nam siłom i jak skutecznie stawałby się narzędziem obcych agentur.

Jest to jeszcze jeden przyczynek do obszernej dyskusji. Czy oznacza on już kres ponurej licytacji?

(Ro)

gdzie należy, wówczas dopiero będzie mógł zapanować pokój na świecie.

Czterokrotny morderca aresztowany w Japonii

Tokio, 2. PAT. W Kiso po długotrwałej walce zatrzymano nieuchwytnego bandytę, który zabił 4 osoby, w tej liczbie 2 kobiety. W poszukiwaniu bandyty brało udział 200 policjantów a do obezwładnienia go i aresztowania przyczyniła się również zawezwana przez policję straż ogniowa.

Niebezpieczny bandyta nazywa się Yosizichi Kanda, liczy 22 lata i niedawno powrócił z Mandżurii.

W połowie ubiegłego miesiąca w pobliżu Kobe zamordował on w Himeoi żonę inżyniera walczącego w Chinach. Celem morderstwa był rabunek. W ciągu następnych 10 dni Yosizichi Kanda w drodze do Tokio popełnił jeszcze 3 morderstwa.

Bandyda usiłował popełnić samobójstwo, ale zamiar ten został udaremniony.

DR EZRIEL CARLEBACH

Sieć intryg dookoła konferencji okrągłego stołu

Zanim jeszcze do czegoś doszło, można było stwierdzić, że kipi i wre — tak opowiadała koledy, którzy wrócili z Kairu, dokąd towarzyszyli Arabom, udającym się na konferencję londyńską.

Przebywali oni w hotelu „Semiramis”, gdzie zatrzymał się cały „świat muzułmański”: Nuri Pasza, premier Iraku, syn Ibn Sauda, syn króla jemenickiego, oficjalna i nieoficjalna delegacja palestyńska, egipcjacy intryganci i agenci angielscy, którzy tam się uwijali. Nawet siedząc w foyer hotelu, można już było mieć żywy obraz arabskiej jedności.

Odbyły się pierwsze wstępne rozmowy z arabskimi działaczami z Palestyny, którzy powrócili z zesłania z wysp Seychelles. Wiedzano, że udadzą się do Londynu, sądzono jednak, że przedstawią tam samych siebie — jako działaczy, jako b. członków arabskiej Rady. Przypuszczano, że nie pojadą do Londynu, jako przedstawiciele muftiego, bo natychmiast po odrzuceniu planu podziału, a potem kilkanaście razy jeszcze, przysięgał przecież minister kolonii, że z muftim nie będzie prowadził rozmów. Sądzono — a byli nawet żydowscy politycy, którzy wmawiali to sobie — że właśnie dlatego zwołano przed stawicieli wszystkich krajów arabskich, a między nimi krajów umiarkowanych i kulturalnych, jak Egipt — aby usunąć muftiego, aby go odosobnić, aby przyjąć w imieniu arabskich królów do palestyńskich Arabów i radzić im, by postępowali zgodnie z umiarkowanymi radami swych wielkich przywódców zagranicznych, a nie szli śladami krwawych band ekstremistycznych muftiego. Lecz okazało się, rzecz oczywista, coś wręcz przeciwnego. Nie działacze, zesłani na wyspy Seychelles, przyciągnięci zostali na stronę umiarkowaną, lecz oni właśnie przeciągnęli państwa arabskie na stronę muftiego. Egipski premier nie oświadczył, że przedstawi roszczenia arabskie, lecz oświadczył, że bez muftiego nie da się zrobić i że mufti winien stać na czele delegacji palestyńskiej. A premier egipski, wraz z premierem Iraku i wysłannikami Hedżasu, żądali, aby działacze arabscy udali się do muftiego, telefonowali do Londynu, że w przeciwnym wypadku nie ruszą się z miejsca, udali się do ambasadora francuskiego, u którego wyjednali zezwolenie wjazdu dla zesłanych na wyspy Seychelles. Francuski ambasador nie chciał początkowo zezwolenia tego udzielić, nie w związku ze sprawami Palestyny, lecz dlatego, że oba wiał się demonstracji w podburzonej i tak Syrii. W chwili, gdy zesłańcy z Seychelles udali się do muftiego, w chwili, gdy wszystkie państwa arabskie stanęły za muftim, jako centralną osobistością rokowań, w tej chwili los konferencji był przypieczętowany. W tej chwili stało się jasne, jakie stanowisko konferencja ta zajmie w zagadnieniach palestyńskich.

* * *

Siedziano więc w hotelu w Kairze, zdając sobie sprawę z tego, że tym samym załatwiono już właściwie problem palestyński. Żądanie jest jasne: Sprowadzić z powrotem muftiego, przywrócić mu wszystkie stanowiska i w ogóle wszystko, co to za sobą pociąga.

Skoro problem palestyński jako taki zeszedł z porządku dziennego, wypłynęły pozostałe kwestie wewnętrzne — arabskie. O nie zaczęto się spierać.

Bo nie wolno zapominać, iż zdarza się to poraz pierwszy w historii, że delegaci państw arabskich schodzą się na wspólną konferencję. Aż do chwili, kiedy angielscy prowokatorzy nie wmówili im tego — nie śniło im się

ani przez chwilę, że są jednym narodem i mają cokolwiek wspólnego między sobą. W ciągu wszystkich kolejnych lat walczyli między sobą na noże, a dopiero wczoraj, przedwczoraj, przerwali krwawe boje i zaciekle spory. Nic dziwnego przeto, że ci panowie, którzy do niedawna spętykali się tylko na polu walki dyplomatycznej, gospodarczej lub po prostu w sercu pustyni, teraz przypomnieli sobie o wszystkim, gdy poraz pierwszy stanęli na przeciw siebie bez broni.

A ponieważ wszyscy razem są ludźmi Wschodu, obłudnikami z urodzenia, polityka mi dla zarobku — nie mają też granic spory i wzajemna zawiść pomiędzy nimi. Nikt z nich nie doszedł do władzy drogą legalną, żaden z ich rządów nie zasługuje wedle pojęć europejskich na takie miano. Ministrowie każdego rządu z osobna, to przeważnie analfabeci lub spekulanci. Każdy ma dookoła siebie agentów państw europejskich, którzy rozporządzają górami złota i każdy z nich bierze to złoto, z prawej i lewej strony. Każdy z tych ministrów ma także przeciwko sobie grupę innych spekulantów politycznych, zwanych „opozycją” i odbywa się szantaż wzajemny, przy czym każdy mówi o wielkich, rozległych pojęciach władzy i honoru, będąc zarazem bezsilnym w obliczu rzeczywistej władzy politycznej i w obliczu problemów polityki światowej.

Jest to labirynt intryg, intryzek, jałmużny, strachu, nienawiści i wielkich ambicji, labirynt, w który trudno wprowadzić europejskiego czytelnika, chociażby tylko w sposób powierzchowny.

Istnieje np. Transjordan. Zainteresowany jest ten kraj pieniędzmi, które Żydzi przywędź do Palestyny. Emir Transjordanii jest naturalnym wrogiem muftiego. Transjordan jest jedynym krajem spośród krajów arabskich, który zainteresowany jest Palestyną. Wobec tego premier Transjordanii nie chciał walczyć się po Kairze wśród rozmaitych przedstawicieli państw arabskich, nie mających nic wspólnego z Palestyną i pozwalających sobie na radykalizm, lecz po cichu pojechał sam do Londynu. Pojechał przez Turcję, gdzie spogląda się naturalnie również krzywym okiem na „jedność” arabską. Przybył do Londynu pierwszy i w ministerstwie kolonii rozpoczął przekonywać, że jeśli zaprosi się do Londynu wyłącznie muftiego, będzie bardzo źle. Trzeba także zawezwać drugą partię, bardziej umiarkowaną partię Naszaszibiego, z którą emir z Transjordanii może się porozumieć. Właśnie wówczas wojskowość w Palestynie popierała ten postu-

POCO
razdrościć

komuś pięknej willi,
kiedy samemu można
ją posiadać, wygrywając
na los 44 Loterii, nabyty
w znanej ze szczęścia
kolekturze



A. WOLANSKA

Centrala: Warszawa, Nowy - Świat 19. Konto P. K. O. 7192.
Oddział Kraków, Rynek Główny L. 43. Konto P. K. O. 61160.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się 23 lutego r. b.

lat, albowiem wojskowość uważa Palestynę przede wszystkim za pozycję strategiczną i wie, że mufti cieszy się poparciem Włoch i Niemiec, które chcą zniszczyć strategiczną pozycję Palestyny. Natomiast administracja t. zn. cywilni urzędnicy Palestyny, wysuwają inną orientację. Domagają się przede wszystkim spokoju w kraju, dążą do wstrzymania syjonistycznego „eksperymentu” i do pozbycia się kłopotów. Administracja wie, że wstrzymanie terroru spoczywa w ręku muftiego i nie chce, by kto inny był uznawany poza muftim.

Stąd wypłynęła kwestia: „za czy przeciw Naszaszibim?” Wojskowość ciągnęła w jedną stronę, administracja w drugą, angielski ambasador w Kairze w tę, a ministerstwo kolonii w tamtą, królowie arabscy zaś również byli niezdecydowani. Zwłaszcza, że Transjordan żyje na stopie wojennej z Ibn Saudem i jest mocno zagniewana na drugiego sąsiada, na Irak. Nuri Pasza, premier Iraku polecał więc do emira Transjordanii, próbując zawrzeć z nim pokój i zapewniając, że ataki radia w Bagdadzie na emira nie powtórzą się więcej. Ale od Emira udał się Nuri Pasza do muftiego i cała zabawka uległa zniszczeniu. Rozpoczęto ją na nowo.

Istnieje np. problem kalifatu. Do tego staronowska pretendują: młody król egipski Faruk, jako władca najpotężniejszego państwa arabskiego, król Iraku, powołujący się na to, że jest wnukiem szeryfa Husseina i że wywodzi się w prostej linii od Mahometa, oraz król Ibn Saud, uchodzący za prawdziwego reformatora religijnego i wskazujący na to, że pod jego władzą znajdują się święte miasta Mekka i Medyna.

Lecz jakim cudem to wszystko łączy się z konferencją palestyńską? — Ubocznymi drózkami i ścieżkami. Ponieważ Anglia słą rzeczy kogoś będzie musiała uznać za głównego orędownika interesów państw arabskich w Londynie, jasną jest rzeczą, że ten właśnie automatycznie uważany będzie za przedstawiciela najpoważniejszego państwa arabskiego. On też prawdopodobnie zdradzi pozostałe państwa i zechce Anglii dowieść, że jest bardziej lojalny od innych i że zasługuje na więcej zaufania, a zatem na większy bakszysz. Oznacza to, że ten, kto uznany zostanie za głównego przedstawiciela delegacji arabskich, posiada lepsze szanse w wyścigu o złoty tron kalifa.

Bo chyba jest rzeczą jasną, że jeśli chodzi o decyzję w sprawie kalifatu, rozstrzygające słowo posiadać będzie Anglia. Próbuje się więc Egipt wysunąć na czoło i pretenduje do

rola kierownika delegacji arabskich, a ambasada angielska w Kairze przykłada do tego rękę. Dla Anglii bowiem byłoby rzeczą pożądaną, by kalifem został król egipski. P. z. de wszystkim ze względu na strategiczne położenie Egiptu i ze względu na bieżący włoski który zawisł nad krajem Kanału Sueskiego i bawelny. Po drugie dlatego, że tego młodego króla angielskiego trudniej będzie stronie nieangielskiej zdobyć przy pomocy pieniędzy czy też innych środków, aniżeli powiedzmy osiadłego w pustyni Ibn Sauda, czy też wiecznie borykającego się z niedostatkiem, króla Iraku.

Próbowano zatem już zainscenizować pewne fragmenty koronacji króla Faruka na kalifa. Faruk jest bardzo pobożny, w każdy piątek modli się publicznie i pozwala nawet fotografować się podczas spełniania obrzędów religijnych, aby cały świat, a szczególnie pobożni fellachowie mogli się o tym dowiedzieć. W ostatnim tygodniu sam nawet odprawiał nabożeństwo, a gdy modlitwa dobiegła końca, nagle, w sposób tak spontaniczny jak to w dzisiejszych czasach wypowiada się wola ludu, z tysiąca gardzieli wyrwał się gromki okrzyk: „Niech żyje król Faruk, kalif Islamu“.

Skądże znowu kalif, ni stąd ni zowąd? Takich pytań stawiać nie należy. Spontanicznymi krzykaczami byli wysocy urzędnicy państwowi, można więc zrozumieć, o co tu chodzi właściwie. Skoro zaś padło słowo „kalif“, oburzyły się inne arabskie delegacje, które zgłaszają do tego tytułu pretensje w imieniu swoich władców i zaczęły się targi między nimi. Jemenicki następca tronu, który aż z Hong Kongu przyleciał na tę konferencję, widząc, na co się zanosi, obawiał się, że jeśli on nie będzie popierał roszczeń Ibn Sauda do kalifatu, wówczas ten potężny jego sąsiad nazajutrz po prostu zdławi i zniszczy jego małe, słabe państewko. W tej sytuacji wystąpił z oświadczeniem, iż nagle strasznie zatęsknił za swoim ojcem, 90-letnim starcem i nie namyślając się długo wsiadł na samolot włoski i odleciał do domu, do Jemenu, by trzymać się rodzicielskiego fartucha. Powiada, że on już więcej nie wróci. Jest po prostu rzeczą zbyt niebezpieczną dla takiego karmelka wpychać się między albrzemy.

Na tym jednak jeszcze nie koniec. W samym Egipcie bowiem nie brak kół i ludzi, którzy nie użyczają Farukowi kalifatu. A zdaje się, że i dzisiejszy premier egipski jest jednym z tych, którzy chcą wykorzystać obecną pozycję egipską w Londynie dla wszystkich celów, tylko nie dla kalifatu. Zarysowały się więc różnice zdań między pałacem a gabinetem, jednakowoż król dopiął swego, nominował swoich ludzi na oficjalnych delegatów Egiptu, mianował przywódcą delegacji degenerata wprawdzie, ale księcia i doprowadził do tego, że w Londynie będzie można nie tylko o aliji żydowskiej, ale też o dziedzictwie zielonej chorągwi Mahometa.

Rzecz jasna, iż wszystko to wywołało oburzenie w Turcji, która z wielkim trudem zniósła kalifat, choć piastował ten urząd jej własny sułtan. Rzecz jasna również, iż to wszystko zaaranżowane zostało zarówno przez Francję, jak i przez Włochy i Niemcy, które nie życzą sobie, by kalifat Islamu był zależny od Anglii. W ten sposób spotęgowało się tylko bardziej jeszcze zamieszanie, a „jedność“ jeszcze silniejszemu uległa rozbiciu.

A w gruncie rzeczy są to zaledwie tylko dwie pojedyncze kwestie: Transjordan i Kalifat. Takich problemów jest mnóstwo. A wszystkie te zagadnienia stały się nagle aktualne, z chwilą, kiedy delegacje arabskie przybyły do Kairu. Kiedy zaś przystąpiono do rozwiązywania tych problemów, okazało się, że właściwie komplikują się one coraz bardziej. A zanim zdążono wyjechać z Kairu do Port Saidu, z hotelu na okręt, a z portu do Londynu, wszystko to przemieniło się w dramat, obfitujący w mnóstwo komicznych, tragicomicznych i tragicznych momentów.

Powstanie państwa żydowskiego to problem światowy

Londyn, 2. 2. ZAT. Na publicznym zgromadzeniu w Londynie wybitny pisarz angielski i laureat Nobla sir Norman Angell zarzucił Anglii, że za mało serca okazuje wobec tragedii uchodźców. Anglia, twierdzi Angell, pozostaje pod tym względem w tyle za innymi krajami zachodnio-europejskimi. Losy uchodźców są jej dziwnie obojętne. Belgia przygarnęła więcej uchodźców niż Anglia. Francja przyjęła ich setki tysięcy, Anglia — tylko setki. Słyszysz się nieraz twierdzenie, że wpuszcza ją do kraju tysiąc uchodźców, pozbawia się pracy tysiąc robotników. Jest to nieprawda. Ale zagadnienie ma podłoże znacznie szersze. Już dziś dają się Anglii we znaki skutki niedoludnienia. Opinię tę wypowiadają zgodnie wszyscy badacze zagadnienia. Jeśli tendencje obecne nie doznają zahamowania, okaże się któregoś dnia, że zaludnienie Anglii zmniejszy się o połowę. Trzeba zdać sobie sprawę, z ewentualnych skutków takiego rozwoju sytuacji aby pojąć, że bardziej liberalna polityka imigracyjna jest jedynym środkiem do skorygowania fatalnych skutków obiektywnego rozwoju rzeczy. Taka polityka przyczyni się w pierwszym rzędzie do złagodzenia

problemu bezrobocia.

Poruszając sytuację w Palestynie, Angell zaznacza, że przeciwnicy większości żydowskiej w tym kraju powołują się zwykle na zasady demokracji i twierdzą, że skoro Palestyna ma większość arabską, nie wolno dopuścić do przodującej w tym kraju pozycji żydowskiej. Jest to, zdaniem Angella, całkiem zwodnicza interpretacja zasad demokratycznych. W gruncie rzeczy problem ten nie jest bynajmniej problemem palestyńskim.

Jest to zagadnienie światowe, które winno być rozwiązane w myśl interesów świata.

Powstanie państwa żydowskiego w Palestynie — a Angell jest przeświadczony, że do tego dojdzie — jest częścią składową zagadnienia światowego. Chodzi o to, że w małym zakątku świata, w niewielkiej dolinie lokalna większość blokuje niezbędną dla świata drogę, i w tym stanie rzeczy problem musi być postawiony na płaszczyźnie właściwej, przy takim zaś ujęciu zagadnienia zasady demokracji nie mogą się sprzeciwiać wielkiej potrzebie powszechnej.

W nieutulonym żalu donosimy o śmierci

ul. p.

NAFTALEGO HERMANNA

wł. realności w Białej Krakowskiej, który po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 1. lutego b. r. w 75 r. życia.

Wyprowadzenie: drogich nam zwłok odbędzie się w piątek 3 b. m. o godz. 14-tej z domu żałoby w Białej Krakowskiej, ul. 11-go Listopada 28.

Synowie, Córka, Synowie, Zięć, Siostra, Wnukowie i Rodzina.

Wykłady konsułów w Jerozolimie

Jerozolima, 2. 2. ZAT. Członkowie korpusu konsularnego w Jerozolimie przyjęli zaproszenie do wygłoszenia wykładów o ich krajach.

Wykłady odbywać się będą co dwa tygodnie. Każdy konsul będzie z kolei informował o swym kraju, jego gospodarce, kulturze, literaturze itp. Pierwszy wykład — konsula rumuńskiego — odbędzie się w King-David-Hotel w obecności Wysokiego Komisarza Palestyny. Do tej pory zgłosili gotowość wygłoszenia odczytów konsulowie Polski, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Iranu i Egiptu.

„Weltjüdische Rundschau“

Jerozolima, 2. 2. ZAT. Były naczelny redaktor „Jüdische Rundschau“ dr. Robert Weltsch otrzymał zezwolenie na wydawanie w Jerozolimie pisma w języku niemieckim p. t. „Weltjüdische Rundschau“. Tygodnik ma być rozpowszechniany wśród rozsiansych po całym świecie Żydów niemieckich.

Przesłuchanie Grynszpana

Paryż, 2. 2. ZAT. W obecności sędziego śledczego odbyła się konfrontacja Herszla Grynszpana z jego kolegą Naftali Kaufmanem, w którego towarzystwie Grynszpan spędził wieczór 6 listopada, przed tragicznym strzałem w ambasadzie. Kaufman usiłował podnieść Grynszpana na duchu i namawiał go, aby poszedł się z nim zabawić. Grynszpan nie zgodził się jednak i poszedł do hotelu, aby się położyć spać. Nazajutrz zgłosił się on do ambasady niemieckiej.

TO I OWO

Amatorskie filmy w kinie

Do szeregu londyńskich kinoteatrów przybył nowy lokal, nie odznaczający się naprawdę rozmiarami, gdyż mieszczący tylko 350 osób, ale urządzonego z niezwykłym komfortem w stylu klubowym. Oprócz zwykłego aparatu projekcyjnego posiada kino dwa specjalne aparaty dla projekcji 16 mm. wąskich taśm. Otóż przy pomocy tych aparatów rzucane będą na ekran amatorskie zdjęcia o charakterze reportażowym. Jest to wyraźna zachęta pod adresem publiczności, aby zgłaszała do wyświetlania dobre zdjęcia, które ukażą się na ekranie, o ile dyrekcja uzna, iż poziom ich i wykonanie na to zasługują. Rzędy foteli klubowych w tym kinie są od siebie tak oddalone, iż widzowie nie mają potrzeby wstawania z miejsca, aby przepuścić nowoprzybytych. Zbędne jest też przyświecanie przez służbę latarką elektryczną przy odszukaniu wolnych miejsc, gdyż dyskretne światło neonowe pozostawia w sali półmrok tak, iż każdy sam się orientuje bez niczyjej pomocy. Kino wyświetla normalnie dziennik filmowy oraz zwykłe długometrażowe obrazy.

Tunel czy most?

Odżyła na nowo myśl połączenia Francji z Anglią tunelem. Należy przypomnieć przy tej okazji, iż 50 lat temu była mowa o przerzuceniu ponad kanałem La Manche... mostu. Projekt ten omawiano na łamach prasy szczegółowo. Miała to być według projektu inżynierów francuskich galeria napowietrzna, długości... 35 kilometrów 600 metrów, której wylot po stronie francuskiej miał się znajdować przy Cap Gris Nez, po stronie angielskiej przy Folkestone. Galeria ta miała się składać z serii 72 mostów długości każdy 500 metrów. Koszty obliczono na niebywałą, jak na owe czasy, sumę 1 miliarda 275 milionów franków (około 12 miliardów dzisiaj). Suma ta wydała się zbyt wysoką i projekt odrzucono, pomimo poparcia, jakie miało angielskie konsorcjum „Channel Bridge and Railways Co“ utworzone specjalnie w celu przeprowadzenia budowy mostu wspólnie z konsorcjum francuskim. Projekt profilowy oryginalnego mostu figurował jako makieta na wystawie światowej w Paryżu w 1889 roku. Dzisiaj powraca znowu do życia projekt przebudowania tunelu podmorskiego, który wydaje się Anglikom możliwy do przyjęcia ze względów militarnych. Budowa tunelu zajęłaby dwa lata.

NA MARGINESIE

Chamberlain nie żałuje Monachium...

Margines nie jest glossą polityczną, jest raczej klamrą, która zamyka jakieś charakterystyczne wydarzenie, albo też lepiej powiedziawszy, jest narzucającym nam się morałem wypływającym z pewnego wydarzenia. Nie mam więc zamiaru pisać o politycznej stronie mowy Chamberlaina w Birmingham. Chcę tylko skonstatować, że premier angielski wygłosił do dzentelmenów z Birmingham, miasta kominów fabrycznych, miasta będącego symbolem eksportu angielskiego, mowę spokojną, która dziwnie kontrastowała ze znanym tonem przemówień berlińskich. Dzentelmeni birminghamscy wysłuchali też mowy premiera, którego dobrze znają jako tyloletniego swego burmistrza zupełnie spokojnie, i tylko umiarkowanymi okłaskami dali na samym końcu wyraz wdzięczności, że po-fatygował się do nich „ich” Neville. Wyobrażamy sobie „shoking” Anglików, gdy przysłuchują się przez radio nadanym mowom niemieckim. Na pewno nie rozumieją tej dyscypliny w okazywaniu entuzjazmu ze strony słuchaczy, którzy na dany sygnał zrywają się ze swych miejsc i głośno wykrzykują względnie ryczą. Anglicy jeszcze się nie nauczyli, jak z mowy należy uczynić widowisko teatralne i jak w tym widowisku kunsztownie rozdzielone są role między gwiazdorem a chórem. Te właśnie spokojne i pełne dystynkcji kulisy mów angielskich robią na nas tak sympatyczne wrażenie i godzą nas nawet z tenorem mów...

Choć nie zawsze. Bo czasem, gdy czytamy te mowy, musimy się mimo woli śmiać. Takie śmiech wywołać chyba musiał ustęp przemówienia Chamberlaina w Birmingham, kiedy to premier angielski, mówiąc do eksporterów angielskich, zobra-zował atmosferę niepokoju niebardzo dogodną dla eksportu Chamberlain nie powiedział wprawdzie, gdzie tkwi główne zarzewie tego niepokoju, ale przewidując widocznie krytykę swych słuchaczy, oświadczył wręcz, że on jest zadowolony z metody a la Monachium. Tkwie w tych słowach pogodnych sporo naiwności, przy czym odsuwamy teraz na bok tak interesującą dla nas kwestię czy ta naiwność była szczerą czy też tylko udawana. Chamberlain jest zadowolony z Monachium, ale czy zadowolony był np. Benes, czy zachwycona Monachium jest też duża część społeczeństwa angielskiego? Jak dalece Francja była zadowolona z Monachium, świadczy okoliczność, że gdy Chamberlain wybierał się do Rzymu, zażądano od niego w Paryżu stanowczy i kategoryczny, by w Rzymie absolutnie nie stosował metody monachijskiej. Zdaje się, że z Monachium naprawdę zadowolone były tylko Niemcy. A to chyba wystarczy...

A jednak przekradła się polityka nawet i do marginesu. Jest ona widocznie tak przemożna, że nawet kronikarz przed nią nie ucieknie.

MOASSI

KUPON Nr 13

II. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA”

tematy:

„Atria” w Rabre
„Haika” w Zakopanem
„Jurand” w Zakopanem
„Uretna” w Rabre

Wyjazdy indywidualne do: krajów

Ameryki Południowej i Środkowej, Afryki, Palestyny etc.
Obsługa pasażerów w portach przeznaczenia przez własnych agentów.

Wszystkie formalności związane z wyjazdami.

Jugosłowiański Lloyd — Gen. Przewodnik na Polskę:

FRANCOPOL

KATOWICE, MIELECKIEGO 10

Lwów, plac Hallera 7

Warszawa Mazowiecka 9

Mgawki i curiosa

NA LINII PARYZ-RZYM

W izbie poselskiej bronił poseł prawicowy Xavier Vallat generała Franco, a potem polemizował z Mussolinim. Mowca wypowiedział się przeciwko rokowaniom włosko - francuskim. Na cóż nam konferencja — zawołał Xavier Vallat patetycznie. — Czyż mamy coś Włochom do odstąpienia? — Nastąpiła retoryczna pauza, ale zanim mowca zaczął dalej mówić, rozległ się na ławach lewicy okrzyk: „Ależ mamy im do odstąpienia p. Vallata”.

Inny poseł prawicowy Tixier Vignancour, enfant terrible w parlamencie i znakomity tenisista przysłuchiwał się niecierpliwie jakiegoś mowcy lewicowemu, który wciąż podkreślał udział włoskich oddziałów wojskowych w zwycięstwie pochodzie gen. Franca. Tixier Vignancour nie mógł już wreszcie wytrzymać i zawołał: „Najlepszym dowodem, że Włosi nie odgrywają żadnej roli, jest fakt, że armia gen. Franco tak szybko posuwa się naprzód”. Słowa te ze względów dyplomatycznych skreślone zostały ze stenograficznego biuletynu izby poselskiej.

Coraz częściej wymienia się teraz kandydatów na stanowisko prezydenta republiki. M. in. figuruje też i nazwisko senatora Henri Roy, wiceprezydenta senatu „Roy” na czele republiki — czy można sobie wyobrazić, jaką kopalnią motywów byłoby to dla piosenkarzy kabaretów francuskich!

Jerome Tharaud, członek akademii, które-

go jak wiadomo Włosi, chociaż posiadał prawdziwą wiedzę, aresztowali na lotnisku w Genui i odstawili z powrotem do granicy francuskiej, dostał się przecież z murzynami senegalskimi, wysłanymi do Dżibuti, do francuskiego Somali. Tharaud opowiada, jak statek francuski z murzynami spotkał w kanale Sueskim parowiec włoski. Marynarze włoscy obrzucali stekiem wyzisk francuskich żołnierzy kolonialnych. Murzyni senegalscy nie pozostali im dłużni w odpowiedzi, przy czym dzielnie im sekundowała korsykańska załoga okrętu. Rozwinęła się w ten sposób regularna bitwa słowna, jak za czasów Homera. Szkoda, że nikt nie napisał protokołu tej bitwy słownej, która skończyła się jaknajlepiej bo obie strony były święcie przekonane, że ją wygrały.

Onegdaj wywołali studenci paryscy awanturę, która jest równie charakterystyczna, jak wyżej opisane wydarzenia, dla nastrojów francuskich wobec Włoch. Oto na stacji kolei podziemnej Rzymu zalapili studenci nazwę wieznego miasta nazwą Caporetto. Sam dźwięk miejscowości Caporetto, gdzie Włosi podczas wojny światowej ponieśli druzgocącą klęskę, wprawia w szal szowinistów włoskich. Policja dość wcześnie wpadła na ten kawał studentów paryskich i kazała usunąć nalepkę ze słóweczkiem „Caporetto”, zanim jeszcze rząd włoski mógł podjąć interwencję dyplomatyczną...

(— si)

Zdobycze rolnictwa żydowskiego w Palestynie

Jerozolima 2. 2. ZAT. Na konferencji w Tel Awiwie z udziałem przedstawicieli licznych ośrodków żydowskich, związanych z „Histadrut Haowdim”, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Artur Ruppin złożył sprawozdanie z rozwoju rolnictwa żydowskiego w Palestynie w okresie ostatnich 7 lat.

W roku 1931 liczba Żydów na roli wynosiła 27.000, obecnie zaś 60.000. W ciągu tych 7 lat w dziedzinie rolnictwa palestyńskiego osiągnięto więcej niż w ciągu poprzedniego 50-lecia. Rozwój rolnictwa palestyńskiego natrafia na trudności natury finansowej. Na 19 kongresie syjonistycznym w roku 1935 omówiono konieczność osiedlenia 2300 rodzin na roli i na ten cel potrzebny był fundusz 800.000 funtów. Od owego czasu zdobyto na ten cel 250.000 funtów, zaś celem skonsolidowania kolonii założonych od roku 1935, potrzebny jest kapitał pół miliona funtów. Mimo to sukcesy są bardzo znaczne. Nawet w ostatnich najtrudniejszych dwóch latach założono 36 nowych żydowskich osiedli rolniczych. Mimo, że nie ukończono jeszcze konsolidacji tych osiedli, są one jednak już teraz w stanie zacząć spłatać pożyczek. Bardzo pozytywnym faktem jest przywiązanie młodego pokolenia do pracy na roli. Przy egzekutywie Agencji Żydowskiej uruchomiono specjalny wydział dla kolonizacji stanu średniego.

Konferencję powitał B. Kazenelson, który oświadczył, że główna trudność w odbudowie Palestyny wynika z wojskowo-imperialistycznej ekspansji hitlerizmu w różnych częściach świata. Przedstawiciel Keren Kajemet wskazał

na konieczność, aby Żydzi palestyńscy „poszli w góry”. Palestyna jest przede wszystkim krajem górzystym, lecz w posiadaniu żydowskim jest zaledwie 2,6 proc. obszarów górzystych. Nowy chaluc winien przezwyciężyć w sobie przywiązanie do miasta i do dolin i usadawiać się w górach, które również mogą wyżywić wielką liczbę Żydów, przy zastosowaniu znanych rodzajów gospodarki rolnej.

„Habima” jedzie do Ameryki

Jerozolima 2. 2. ZAT. Na początku marca „Habima” wyjedzie na dłuższe tournée do Stanów Zjednoczonych. W Ameryce powstał już specjalny komitet przyjęcia z prof. Albertem Einsteinem na czele.

Dwaj studenci Uniwersytetu Hebrajskiego — stypendystami Francji

Jerozolima 2. 2. ZAT. Dwaj studenci Uniwersytetu Hebrajskiego, Jose Hor z Polski i Wiktor Cabacha z Egiptu, wyjechali na studia uzupełniające do Francji jako stypendyści rządu francuskiego. Stypendia w sumie 16.000 franków przyznane zostały w wyniku rozwijających się przyjaznych stosunków między uczelniami francuskimi a uniwersyteciem hebrajskim. W swoim czasie rząd francuski wyasygnował specjalny fundusz na katedrę kultury francuskiej na Uniwersytecie Hebrajskim, zaś biblioteka uniwersytecka w Jerozolimie przed rokiem otrzymała większy księgozbiór od rządu francuskiego.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Płatność podatków w lutym

W m. lutym przypadają terminy płatności następujących podatków:

Dnia 5 — płatność podatku od elektryczności pobranego w drugiej połowie stycznia.

Dnia 7 — podatku potrąconego pracownikom na rachunek podatku dochodowego przy wypłacie należności za styczeń.

Dnia 7 płatność specjalnego podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych.

Dnia 15 — płatność zaliczki kwartalnej za podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących ksiąg handlowych za 4-ty kwartał poprzedniego roku w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku wymierzonego za rok kalendarzowy.

Dnia 15 — płatność 4 raty ryczałtu w podatku obrotowym, o ile do tego czasu nie będzie ogłoszone nowe rozporządzenie.

Dnia 20 — płatność podatku od elektryczności pobranego w okresie pierwszej połowy lutego.

Dnia 25 — płatność zaliczki miesięcznej na podatek obrotowy w wysokości podatku przypadającego według nowych stawek od obrotu osiągniętego w styczniu r. b. przez przedsiębiorstwa w większych rozmiarach prowadzące księgi handlowe.

Poza tym w okresie lutego do dnia 1 marca mają być złożone zeznania do wymiaru podatku obrotowego i podatku dochodowego przez osoby fizyczne i spadki wakujące. Wraz z zeznaniem o dochodzie wpłaca się w postaci zaliczki połowę przypadającego według zeznania podatku.

Termin składania zeznań o dochodzie nie będzie przedłużony

Termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące zeznań o dochodzie, mija 1. marca. Osoby prawne mogą składać zeznania w terminie do 1. maja. Termin nie będzie przedłużony. Takie jest postanowienie Ministerstwa Skarbu.

Składając zeznania należy wpłacić połowę przypadającego podatku. Zeznania muszą być wypełniane na odpowiednich formularzach, wydawanych bezpłatnie przez urzędy skarbowe.

625 tys. zł. wynosi niepodjęta dywidenda od akcji Banku Polskiego

Kapitał zakładowy Banku Polskiego wynosi 100 milj. zł. i składa się z 1 miliona sztuk akcji po 100 zł. nominalnej wartości.

W roku ubiegłym Bank wymienił 683 akcje pierwotnego wzoru na akcje nowego typu. Łącznie z wynisną, dokonaną w latach poprzednich, wydano ogółem 995.288 akcji nowego wzoru.

W księdze akcjonariuszy Banku Polskiego do dnia 31 grudnia 1938 r. było zapisanych ogółem 881 akcjonariuszów, posiadających 460.250 sztuk, tj. o 1.850 sztuk mniej, niż w roku poprzednim. Poza tym było w obiegu akcji na okaziciela 535.038 sztuk, a akcji dawnego typu, pozostałych do wymiany — 4.712 sztuk.

Na imię zagranicznych posiadaczy było zapisanych w księdze akcjonariuszów na koniec roku ubiegłego 2.250 akcji.

Bankowi Polskiemu nie przedstawiono do opłaty kuponów dywidendowych z lat poprzednich na sumę 625.107 zł.

Dalsze zmniejszenie produkcji ropy

Jasło, 2. 2. (Gr.) W miesiącu styczniu rozpoczęło w Zagłębiu naftowym jasielskim 27 nowych wierceń. Z wynikiem pozytywnym ukończono 19 wierceń, rozpoczętych jeszcze w ubiegłych miesiącach. Wydajność nowych otworów wynosiła 42 wagony ropy miesięcznie. Zlikwidowano 1 szyb negatywny. Rozpoczęto 31 pogłębień. Mimo intensywnych wierceń i stosunkowo pozytywnych rezultatów, produkcja ropy w miesiącach grudnia i styczniu uległa dalszemu zmniejszeniu o 3 procent.

Wzrost kursów papierów wartościowych

W roku ubiegłym podniosły się bardzo poważnie kursy przodujących akcji bankowych, a przede wszystkim Banku Polskiego, Banku Handlowego i Zachodniego, oraz akcji przemysłów metalowego i spożywczego. Z pożyczek państwowych najsilniej zwyżkowała 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna.

Na uwagę zasługuje znaczne ożywienie na rynku pożyczek premialnych, które zaznaczyło się pod koniec roku w związku z opracowaniem przez ministerstwo skarbu projektu ustawy o ratnej sprzedaży papierów premialnych.

Kursy ważniejszych akcji i papierów o stałym oprocentowaniu kształtowały się na dzień 31 grudnia 1938 r. następująco (w nawiasach cyfry z 31 XII. 1937 r.): akcje w złotych: Bank Polski 137.50 (113.00), Bank Handlowy w Warszawie 56.25 (45.00), Bank Zachodni 42.65 (33.00), Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.25 (35.25), Warsz. Tow. Kopalń Węgla 34.00 (30.75), Lilpop, Rau i Loewenstein 95.00 (62.00), Modrzejów 19.50 (15.00), Zakłady Ostrowieckie 67.75 (54.50), Starachowice 46.00 (35.00), Żyrardów 63.00 (59.75), Haberbusch i Schiele 61.00 (49.25); Papiery państwowe w złotych: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I-iej em. 85.50 (80.00), serie tej pożyczki 93.50 (91.50), 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II-iej em. 84.50 (79.00), serie 91.50 (90.00), 4 proc. Poż. Dolarowa 42.00 (42.50); Papiery państwowe inne i listy zastawne w procentach nominalu: 4 proc. Konsolidacyjna 66.00 (67.25), 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 65.00 (64.75), 5 proc. Poż.

Konwersacyjna 68.50 (67.25), 5 proc. Konw. Poż. Kolejowa 67.50 (66.50), 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie 64.13 (63.25), 5 proc. L. Z. Tow. Kred. Miejskiego w Warszawie z 1933 roku 71.50 (69.00), z 1936 roku 71.50 (70.50).

Wynika z powyższego, że akcje Banku Polskiego podniosły się na dzień 31 grudnia 1938 roku w porównaniu z notowaniami z końca roku 1937 o 21,6 proc., akcje Banku Handlowego wzrosły o 25 proc., Banku Zachodniego o 29,2 proc., Warsz. Tow. Kopalń Węgla o 10,5 proc., Zakładów Lilpop, Rau i Loewenstein o 53,2 proc., Modrzejowa o 30 proc., Zakładów Ostrowieckich o 24,3 proc., Starachowic o 31,4 proc., Żyrardowa o 5,4 proc., akcje Zjedn. Browarów Haberbusch i Schiele o 23,8 proc.

Znacznie mniejszy wzrost kursów wykazały papiery procentowe. 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I-iej em. podniosła się o 6,8 proc., a II-iej em. o 6,9 proc., serie zaś I-iej em. wzrosły o 2,1 proc., gdy II-iej em. o 1,6 proc. 5 proc. Poż. Konwersacyjna podniosła się o 1,8 proc., 5 proc. Poż. Kolejowa o 1,5 proc.

Lekkie zniżce uległy kursy 4 proc. Poż. Dolarowej (o 1,1 proc.) i 4 proc. Poż. Konsolid. z roku 1936 (o 1,8 proc.).

W dziale listów zastawnych podniosły się 4,5 proc. L. Z. Tow. Kredyt. Ziemińskiego w Warszawie o 1,3 proc., 5 proc. L. Z. M. Warszawy z 1933 roku o 3,6 proc., a z 1936 roku o 1,4 proc.

Niemieckie dostawy broni dla Z.S.R.R.

Według doniesień prasy paryskiej z Moskwy, oczekiwana tam jest w niedługim czasie wizyta niemieckiej delegacji handlowej. Rokowania miałyby na celu rozszerzenie wzajemnej wymiany towarowej.

Przewiduje się przy tym zwiększenie dostaw

surowców sowieckich dla przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy, a także wzrost importu rosyjskich artykułów żywnościowych do Niemiec. W Moskwie twierdził się nawet, iż nie jest wykluczone porozumienie co do dostaw niemieckich samolotów i amunicji dla ZSRR.

Na noszach przeniesiono oskarżonego do sali sądowej

Echa zuchwałego napadu rabunkowego

Bielsko, 2. 2. (R) W nocy na 16 września ub. r. miał miejsce w Jaworzu zuchwały napad rabunkowy. Dwóch bandytów po wyłamaniu okna dostało się do mieszkania rolnika Józefa Kominka, gdzie sterroryzowali dwie służące, zakneblowali im usta, a następnie zrabowali z szuflady 480 zł w gotówce oraz zegarek kieszonkowy. Dochodzenia prowadzone przez policję bielską natrafiały na przeszkody i długo nie dawały rezultatu. W jakiś czas potem zawiadomiono policję o usiłowanym włamaniu do mieszkania rolnika Fr. Pokusy w Łazach, gdzie spłoszeni bandyci zbiegli, a jeden z nich zgubił podrzędny zegarek. W toku dalszych dochodzeń udało się ustalić, że sprawcami są Jerzy Cholewa i Paweł Mendrok. Bielska policja śledcza następowała bandytom na pięty, doszło w końcu do strzelaniny, w czasie której jeden z nich, Cholewa został ranny. Policja ujęła obydwoh i odstawiła ich do więzienia przy Sądzie Okręg. w Cieszynie. Na rozprawę przyprowadzono Mendroka z więzienia, podczas gdy rannego Cholewę dostawiono na salę sądową ze szpitala więziennego na noszach. Oskarżeni wy pierali się zarzuconych im czynów, a podani przez nich świadkowie starali się wyrobić im alibi. Celem przesłuchania dalszych 8-miu świadków zawnioskowanych przez obronę, rozprawa została odroczone.

bił podrzędny zegarek. W toku dalszych dochodzeń udało się ustalić, że sprawcami są Jerzy Cholewa i Paweł Mendrok. Bielska policja śledcza następowała bandytom na pięty, doszło w końcu do strzelaniny, w czasie której jeden z nich, Cholewa został ranny. Policja ujęła obydwoh i odstawiła ich do więzienia przy Sądzie Okręg. w Cieszynie. Na rozprawę przyprowadzono Mendroka z więzienia, podczas gdy rannego Cholewę dostawiono na salę sądową ze szpitala więziennego na noszach. Oskarżeni wy pierali się zarzuconych im czynów, a podani przez nich świadkowie starali się wyrobić im alibi. Celem przesłuchania dalszych 8-miu świadków zawnioskowanych przez obronę, rozprawa została odroczone.

Ostatnie echo zajść antyżydowskich w Bielsku

Bielsko, 2. 2. (R) Przed Sądem Okręgowym z Cieszyna na sesji wyjazdowej w Bielsku stanęła grupa wyrostków z Dziedzic pod zarzutem wybijania szyb w restauracji Schneimanna i Gronnera oraz w kilku prywatnych mieszkaniach żydowskich w Dziedzicach. Czyżby tego dopuścić się mieli oskarżeni we wrześniu 1937 r., kiedy Bielsko i Biała były widownią zajść antyżydowskich, a panująca w tych miastach atmosfera nienawiści rozszerzała się na okolicę. Proces „wybijaczy szyb“ z Dziedzic był kilkakrotnie odraczany. Wyrokiem Sądu 5-ciu wyrostków zostało uwolnionych z powodu braku dowodów winy, a 6-ty, niejaki St. Rosół oddany został pod opiekę rodzicielską, stwierdzono bowiem, że krytycznego dnia miał przy sobie kamienie. Natomiast Karol Cygan skazany został na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Sowiety zakupią polskie skóry podszewowe

a dostarczą nam skór futrzanych surowych

Warszawa, (a) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wyjechać ma do Moskwy na toczące się obecnie rokowania, prezes polskiego przemysłu garbarskiego, p. Pfeiffer. Będzie to związane z ewentualną finalizacją dostaw większych ilości skór podszewowych i chromowych z Polski do Sowietów. Dostawy te były już przedmiotem rozmów przedwstępnych z przedstawicielstwem handlowym ZSRR w Warszawie. W rezultacie dostawy sięgałyby kilku milionów złotych.

W zamian Sowiety miałyby dostarczyć Polsce skór futrzanych surowych. Nie przewiduje się natomiast importu z Rosji skór wyprawionych, gdyż przemysł krajowy przerabia wystarczające ilości dla pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

„DZIENNIK”

Praca w troskach i radości

Reportaż palestyński

Półtora roku byliśmy w Nwe Szaanan obok Hajfy. Chłopcy uczyli się rzemiosła w mieście, albo pracowali w gospodarstwie, ale dziewczęta — te w ogóle nie wychodziły poza obręb domowych zajęć: gotowanie, sprzątanie, pranie — to była cała praca i to prawdę mówiąc — nieznośna praca.

Gdy wreszcie zaczęto budować nasz własny dom w Kirjath Bialik, oznajmiliśmy kierownictwu nasze najgorętsze życzenie: że chcemy sami budować nasz dom od fundamentów. Z grupy naszej, liczącej 25 ludzi, wybrano 8 dziewcząt i 2 chłopców w wieku od 15 — 17 lat. Wraz z kierowniczką zeszliśmy do Kirjath Bialik w zatoce hajfskiej. Zaczęło się nowe życie.

Wyjazd był wesoły. Całe nasze gospodarstwo wpakowaliśmy do skrzyń i — jazda z nimi na ciężarowe auto. A potem i nasze skromne osoby trzeba było jakoś umieścić. Wesoło było — to prawda — ale nie bardzo bezpiecznie. Na każdym zakręcie groziły nam szczotki, kubły, rondle i żelazka. Wszystko wywracało koziółki, wyskakiwało, waliło się. Nogi nasze wzięła do niewoli drabina, położona na dnie. Zajechaliśmy przecież w całości — my i nasz marstwy inwentarz. Teraz, codzień jeszcze przybywało 2—4 towarzyszy, z tych, którzy ukończyli w mieście stolarkę, lub ślusarkę.

Jeszcze przed naszym przyjazdem postawili towarzysze dla nas barak — z blachy. Antyczny barak! Kilka razy stawiano go i rozbierano na nowo, aby stworzyć coś jeszcze gorszego. W końcu powstało coś, czego żadną miarą domem nie można było nazwać, ale gdzie się żyło i mieszkano pysznie. Wszystko tu jest, co być powinno. Więc kuchnia z prymusem, dwie szafy na zapasy i naczynia, jeden kąć przeznaczony na pralnię, warsztat ślusarski na drewnianej ławie i jeszcze szafa, mieszcząca z łatwością naszą niezbyt sutą garderobę, a tuż obok skład narzędzi ogrodniczych. Wreszcie w środku stół do jedzenia, nauki i zabaw towarzyskich.

Pracujemy i uczymy się. Trzy razy w tygo-

dniu od 5-tej popołudniu do 10-tej wieczorem trwa nauka, z jedną godziną przerwy na kolację. Hebrajska literatura i geografia gospodarstwa i język arabski, jednego wieczora dramat europejski — to znów kurs o zakładaniu stowarzyszeń — oto jest nasz urozmaicony program szkolny. Zadajemy naszym instruktorom masę pytań — na wszystkie otrzymujemy odpowiedzi. Dwa razy w tygodniu odwiedzamy naszą organizację młodzieżową. Pracą dzielimy się. Dwie towarzyszki pracują w kuchni 4—6 tygodni, a potem zmieniają się z tymi, co były w polu i ogrodzie. Następna zmiana dotyczy tych, które były przy budowie. I tak wszędzie po kolei jesteśmy i wszystkiego zakosztujemy.

Pracę przy budowie zaczęliśmy naprawdę od podstaw. Pierwszą naszą robotą było ogrodzenie wokół placu, na którym miał stanąć dom. Kopaliśmy głębokie doły na żelazne słupy i betonowaliśmy je. Potem zaciągaliśmy drut kolczasty. Ogrodzenie zamknęło drogę, którą noc w noc — kto wie od ilu setek lat — wędrowały karawany arabskie. Nie te duże, dalekie karawany, ale po prostu kilka wielbłądów, na których Arabowie wieźli jarzyny na targ. Ogrodzenie — długie na 150 metrów nie było naturalnie gotowe w ciągu kilku dni, więc ciągle jeszcze budziły nas po północy przeciągłe, śpiewne głosy. Czasem brzmiało to bardzo ładnie i romantycznie. Odzywał się dzwonek i piękny, silny głos śpiewał jakąś smętną melodię. A potem nadjeżdżała inna karawana i Arabowie pozdrawiali się wśród nocy. To było ładne. Ale nie zawsze tak się właśnie te spotkania odbywały. Czasem wybuchła kłótnia i wrzask był taki, jakby doszło do najstraszniejszej bójki. Z czasem przyzwyczailiśmy się do tego także. Po kilku tygodniach musieli Arabowie objeżdżać nasze ogrodzenie. Nieraz jechali w dzień i gdy droga wypadła im wzdłuż parkanu — zatrzymywali wielbłądy i rozmawiali z nami. Rozumieliśmy już wszystko, co do nas mówili, ale sami odpowiadaliśmy tylko „tak” lub „nie”. Śmiało się z nas i dziwili, że także dziewczęta pra-

LIŚCIKI MIENINOWY

Tak jak umiem i potrafię — napiszę w to Święto, mały liścik, śmiały liścik do Pana Prezydenta.

Najprzód złożę Mu życzenia skromne, zdrowia, szczęścia i radości ogromnej. A potem Go zapytam prostymi słowami, czy wie — ilu nieszczęśliwych jest pomiędzy nami.

Czy umie patrzeć — czy widzi, bo ma oczy takie piękne — siwe — na ludzi biednych, stroskanych, na ludzi nieszczęśliwych.

Napiszę taki liścik, napiszę poprostu — jak umiem, Pan Prezydent jest mądry i napewno mnie dobrze zrozumie.

Napiszę taki liścik, napiszę najlepiej, jak mogę, pošlę go do Warszawy, pošlę w daleką drogę.

Tylko o jedno się boję i chciałabym was wszystkich zapytać: czy taki liścik skromny — Pan Prezydent będzie chciał przeczytać?

ANKA.

cuja przy takiej robocie „męskiej”.

Cztery dunamy ziemi skopaliśmy na ogród. Była to ciężka praca. Ale nasze muskuły już zmęśniały i daliśmy sobie radę. Ziemia tak była pysznie przekopana i spulchniona, że wszystko musiało tu rósć, jak na drożdżach. Tak też rosło. Sialiśmy i sadzili w radości — jakby powiedziano w Biblii. Sadzonki przynieśliśmy sobie z pobliskiej osady, nasiona przysłano nam z miasta. Wszystko się ślicznie przyjęło i rosło — jaka dla nas radość!

Sami budowaliśmy stajnię dla krów, przeznaczoną na osiem sztuk. Dziewczęta znosiły belki, a chłopcy dopasowywali je do siebie. Potem należało zrobić drewnianą formę na beton i zaczęło się lanie betonu. Teraz chłopcy mieszały beton, a dziewczęta nosiły go w starych wiadrach i kubkach i „lewaly” do form. W nocy padał deszcz i bardzo ślisko było te-

HERMES

Z cyklu „Moje zwierzęta”

Hermes — tak nazwaliśmy gniadego źrebaka gdy zaczął wyrastać i stawał się dorosłym koniem. To było — jak widzicie — imię z mitologii. Znaleźliśmy w tym czasie na strychu starą książeczkę, z odartymi okładkami. W niej to było napisane, że Hermes, to najszybszy z bogów. Było na ten temat dużo rozmów. Właśnie dojrzały w tym czasie polne trzęsienie. Były kwaśne, jak ocet i nieznośnie lepity się do podniebienia. Język od tego kwasu, stawał się szorstki i sztywny, jak podeszwa — można nim było podłogi szorować. Ale my i tak nienajgorzej młeliśmy językami i plując pestkami w dół — mówiliśmy o Hermesie. Interesował nas bardzo ten bóg ze skrzydlatymi nogami i podobiał się nam. Ktoś ze starszych wytłumaczył nam sprawę tych różnych bogów, znalezionych na strychu, w starej książeczce — Hermes był dla nas najpiękniejszy. Właśnie przyszedł pod naszą trzęsienie i patrzył na górę, rżąc cicho. Tak — to właśnie nasz Gniady stał się Hermesem — miał skrzydła u nóg i był najszybszym z koni. W domu przyjęli wieść o nowym imieniu dość obojętnie, ale bez sprzeciwu. Zato Wojtuś — czyszcząc łniący brzuch Hermesa sgrzebiłem i okrąglą szczotką — porykiwał swoim końskim śmiechem. Koń — jego zdaniem — może się nazywać Gniady, Kary, Kaztan — według maści. Imię musi być dobrane do koloru skóry — tak już jest u koni. Powiedział nam wprost, żeśmy zgłupieli i że on na Gniadego nie będzie wołał żadnym imieniem z książki. Bo książki są do czytania, a koń do roboty.

— Acha, do roboty — oburzyło się któreś z nas — on nie będzie orał, nie bój się — pójdzie do wojaka pod wiarach.

— A niech idzie — złościł się Wojtek. Wiedzieliśmy, że kocha Gniadego, może więcej od nas. Ale na Hermesa się nie zgodził. Nie dał się przekupić. Dwa papierosy wypalił, z cukrem — nie wiem co zrobił, ale wziął i dalej mówił: Gniady — a gdyśmy się pytali o Hermesa, udawał, że nie wie o kogo chodzi.

A nasz Hermes tymczasem całkiem wyrósł i był piękny. Jeszcze go nie zaprzęgali, chodził luzem, jak mały źrebak, a matkę swoją już przerósł. Ojciec mówił, że ma „wojskową miarę” i że będzie za niego dużo pieniędzy. Hermes przychodził co wieczór pod ganek, prosił o chleb i cukier, kładł głowę na nasze ramiona, łasił się jak kot, wilgotnymi chrapami z aksamitu szukał przysmaków we wnętrzu dłoni i udawał, że gryzie, gdy nie znalazł. Taki był Hermes. Codzień stawał się piękniejszy. Sierść jego błyszczała, jak złoto, lśnił cały, jakby był z jedwabiu. Wiązaliśmy mu do grzyw czerwioną wstążeczkę, żeby nie dostał „uroków”. Ojciec klepał go po karku i mówił, że coś tak wygląda, jakby Wojtek innym koniom obrok w nocy podbił, a jemu dawał. Wojtek zaklinał się — ale nie bardzo...

Tego wieczora konie szły na paszę, na konicz. To było już z końcem wakacji, zaraz po żniwach. Chłopcy powiedzieli, że upieką ziemniaków i przyniosą nam, żebyśmy nie spali. Otworiliśmy wszystkie okna, gadaliśmy sennymi głosami. Nie bardzo nam się nawet chciało tych ziemniaków, ale powiedzieliśmy — no to czekamy. Przed dziewiątą wrócili. Słychać było, jak Wojtek gwizdał „o mój rozmarny”. Jechali z góry, słychać było brzęk łańcuszków. Hermes biegł jak zwykle luzem —

galopował, spieszył się widać do wody. Nagle psy z dzikim ujadaniem wyskoczyły z budy, miały już taki głupi wyuczaj. Coś gruchnęło, jakby wór jakiś spadł na ziemię. Wiedzieliśmy od razu co się stało: Hermes przestraszył się, poślizgnął na zroszonym trawniku i upadł. Nieraz już tak bywało przez te głupie psiska, ale zawsze Hermes zrywał się natychmiast. Czekaliśmy. Słychać było głosy, Wojtek krzyczał, coś się stało. Ano — stało się — Hermes złamał nogę. Nikt z was nie może wiedzieć, jaka to była straszna noc. Gadaliśmy do świtu, potem — zmęczeni — zasnęliśmy trochę. Z rana przyszedł Czarny Błazej, specjalista od koni, zbadać Hermesa nogę. Bo może tylko jest zwichnięta — tak nas pocieszył ojciec. Czarny Błazej wypił wódkę przekąsił chlebem i poszedł s ojcem do stajni. Nie jedliśmy śniadania. Ojciec wrócił za chwilę, nie nie chciał mówić, wziął coś ze swojego pokoju i poszedł znowu. Za chwilę wyprowadzili ze stajni Hermesa — nie wyprowadzili, ale wyciągnęli. Wojtek podierał go jakoś bokiem, a nasz konik na trzech nogach skakał, tak dziwnie, strasznie, śmiesznie a przerażająco, że już płakaliśmy nad nim, gryząc piście. Postawili go pod wierzbą i jeszcze ten Błazej róg oglądał, kiwając głową. Patrzyliśmy z daleka. Ojciec powiedział: — nie chodźcie tam — a my słuchaliśmy cja. Ale pomału — nie wiedząc o tym nawet — krok za krokiem — podchodziliśmy. Doszliśmy w samą porę. Ojciec szybko wyjął z kieszeni coś, co błysnęło w porannym słońcu i dał Błazejowi. Powiedział: — to już wy — zaczekajcie. Odwrócił się, żeby odejść i zobaczyć nas. — Co wy tu? — krzyknął.

Ale my się już nie bał. Błazej trzymał w ręce rewolwer ojca, ten sam, który z takim strachem oglądaliśmy przez szybę szafki. Błazej miał zastrzeżenie naszego Hermesa. Cóż wam napisać, o tym co się działo? Zrozumie — na śmierć skazano na-

PISZEMY SAMI

raz. Dziewczęta taplały się bosymi nogami w błocie i wrzeszczały co sił, gdy której groziła kąpiel błotna. Pomimo chłodnego dnia, były spocone, jak myszy. Gdy chłopcy mieszały nową porcję betonu — one przysiadły choć na chwilę na kupach piasku, żeby odetchnąć. Tak, to była prawdziwa praca i czuliśmy dobrze, że sami budujemy — budujemy!

Ale przyszły i na nas troski. Zaczęły się dni deszczowe. Przewidywaliśmy je wprawdzie i wcześniej naprawialiśmy uszkodzenia dachu, pewni, że teraz deszcz nic nam nie zrobi. Ale to był rachunek bez pokrycia, mimo pokrycia dachu. Jakże wdychaliśmy teraz do tych pięknych nocy, kiedy księżyc zaglądał do nas każdą szparką i świeże powietrze nocy wlało każdą dziurą w dachu. Jakże zdradliwe okazały się te wszystkie wentylatory. Bo deszcz — dziwnym sposobem znajdował każdą najmniejszą szparę i lał do środka strumieniami. Próbowaliśmy nocą wędrować z naszymi łózkami z kąta w kąt — szukaliśmy — pełni nadziei — jakiegoś suchego przylądka. Naprawdę! bezustanna muzyka na blaszanym dachu budziła w nas strach, który się zawsze sprawdzał. Bo: — kap, kap, kap — naprzód powoli — potem: kapkapkap — i już tworzyła się w łóżku pływalnia. W takim stanie rzeczy — jak mówił towarzysze Jechiel — pozwolono nam zamieszkać w nie wykończonym budynku. Co za rozkosz! — mimo, że nie było jeszcze drzwi, ani okien. Ale łóżka, zesunięte na środek, były bezpieczne, a koców mieliśmy dosyć, żeby nie zmarznąć. Drwiliśmy teraz z deszczu i chrapaliśmy aż miło! W baraku odbywały się dalej nasze zebrania. Po długich spacerach z dużym stołem umieszczaliśmy go gdzieś, w najmniej pływającym kącie i studiowaliśmy położenie gospodarcze Erec. Och, w butach było tyle wody, aż chlupotało, katary potężne, brak chustek do nosa. Nie — to wszystko nie było przyjemne.

Ale takie dni miną — miną napewno. Przyjdą znowu śliczne, księżycowe noce i strażnik pozwoli nam wyjechać na swoim koniu daleko, daleko — poza obóz. Westchniemy też nieraz — w skwarny dzień — do pływalni we własnym łóżku. Bo wszystko ma swoją roman tykę — wiercie mi. A najważniejsze to — że jesteśmy tu razem, że pracujemy, że budujemy nasz dom, że nigdy żaden z nas nie mówi: ja — tylko: my. Coby, że go boli głowa, a to się zdarza bardzo rzadko.

GRUPA MŁODZIEŻY „AHAWAH“ HAJFA.

szego cudnego konika. W naszych oczach miał Błażej strzelić w śliczną główkę Hermesa. A Hermes, wyciągał ku nam swój aksamitny pysk, rżał cichutko, jego złociste oczy pełne były prawdziwych, ludzkich łez. Zato Wojtek ryczał zupełnie nieludzko, obejmując pień wierzyby, jakby u niego szukał ratunku. A my — o Boże — żadne z nas nie przypuszczało, że umiemy tak prosić, takimi pięknymi słowami przemawiać do ojca i do Błażeja. Ten czarny chłop nie był zły — nie ze złości przecież miał zastrzelić Hermesa. Tłumaczył nam, że noga jest złamana w udzie, że nigdy nie będzie mógł chodzić, nawet gdy się zrośnie. Kalkę będzie nasz konik. Ojciec powiedział: — pożałujecie jeszcze, będzie się męczył!

I naprawdę się męczył bardzo. Ale żył. Można było obejmować go za szyję, całować w miękki nos i dawać tyle chleba i cukru, ile tylko dało się w kuchni zwać. Gdyśmy odjeżdżali do szkoły, kulał już po podworzu, bardzo powoli, krok za krokiem, na trzech nogach, z lekka podpierając się na złamanej. Nasz Hermes, nasz konik ze skrzydłami u nóg! Każde z nas mówiło o tym samym: — lepiej, żeby nie żył — i każde cieszyło się, że żyje.

Ale gdyśmy przyjechali na zimowe ferie, nie było już Hermesa. — Zdechł — powiedział krótko ojciec i zaraz było widać, że nie chce nam powiedzieć prawdy. Nie było też Wojtka, ożenił się i mieszkał w drugiej wsi. Poszliśmy do niego przez śniegi, głębokie po kolana. On nam powiedział prawdę o Hermesie.

— Zastrzelili go — pan dał rewolwer Antkowi, raz, jak ja byłem w młynie. Ale tak trzeba było, bo bardzo się męczył i taki był smieniony.

Wiedzieliśmy, że tak trzeba było. Jekże mógł żyć Hermes, bożek skrzydlaty ze złamaną nogą?

ANKA

Poobiedni spacer

Myślę właśnie, że ci „starsi“ nie zawsze mają rację. Bo oni powiadają, że jak się tylko chce, to się na wszystko znajdzie czas. A to nieprawda. Bo ja od dawna chcę coś napisać do Dzienniczka, a nie mogę się zebrać — właśnie z powodu braku wolnej chwili. Ale to, co odczułem dziś po południu — zaledwie kilka godzin temu — o tym muszę wam opowiedzieć.

Było to dziś — podczas spaceru. Ot, tak — bez specjalnego powodu, aby się tylko trochę ogrzać — wstąpiliśmy do „Domu Dziecka“ gdzie zakwaterowani są uchodźcy niemieccy naszego miasta. Mimo że mieliśmy już czas przyzwyczaić się do naszych gości i ich tragedii — to jednak ogarnia nas dziwny nastrój, gdy wchodzimy na salę. Jest już po obiedzie. Przy stole siedzi i rozmawia z sobą kilkunastu ludzi. Dzieci bawią się. Gdy patrzę na twarze tych ludzi — zdaje mi się, że oswoiłem się już ze swoim tragicznym losem. A my patrzymy na tych, którym będzie poświęcony osobny rozdział historii cierpień naszego Narodu, patrzymy — wstrząśnięci do głębi.

Bo każdy z nas — ile się nasłuchiwał i naczytał o tej strasznej prawdzie. Ile artykułów, referatów, protestów, wieców. A mimo to — nie wierzymy własnym oczom — czy to możliwe?

Uczyliśmy się historii. Były wojny, prześladowania i pogromy. Ale myślimy to sobie tak tłumaczyli: to było dawno, ludzie nie rozumie li cywilizacji. Dziś jest inaczej. Nowy, wspa niały świat. Największym jego celem — jest uszczęśliwić ludzkość. A tymczasem... O czym to sami przeczytamy za kilka lat w historii? Przerzucam w myśli jej karty. Począwszy od prześladowań — po przez prześladowania — do prześladowań. A jednak żyjemy. Nie tylko to — nasza siła rośnie wraz z cierpieniem. Do wielkiego łańcucha — zespalającego nasz Naród — przybyło jeszcze jedno ogniwo cierpie nia — będzie silniejszy.

„Ben Jechiel“ (Chrzanów.)

Jeszcze o zimie

Stosując się do „recepty“ szanownej redakcji, aby pisać o rzeczach, które widzimy i czujemy — piszę o aktualnej jeszcze ciągle — zimie. Znamy to wszyscy: mamusia mówi: —

Zagadki pozaturniejowe

Zwracamy uwagę wszystkich, chcących rozwiązywać zagadki pozaturniejowe, że do losowania nagród dopuszczeni będą tylko ci, którzy rozwiążą i regularnie będą przysyłać wszystkie rozwiązania zagadek pozaturniejowych. Inaczej, tak jak w poprzednim turnieju, odpadnie jeszcze jedna szansa zdobycia nagrody.

WIZYTÓWKI — ułożyła Helusia R. Biała.

BENO GRZART

POLA NORT

NERO ZABAWIC

Gdzie mieszkają powyższe osoby?

ADAM SABOR

N. LUSOK

KAROL NOPTOŃ

A te jakie mają zawody?

SYLABÓWKI.

Z niżej podanych sylab ułożyć 12 wyrazów, o podanym znaczeniu. Pierwszą literę, czytane z góry na dół — dadzą pierwszą literę imienia i nazwiska pisarza polskiego.

ubierz sweter, czy wzięłaś szalik, włóż dwie pary pończoch, rękawiczki, skarpetki i t. d. To wszystko nas gniewa. Zapominamy o tym, jak to dobrze, że mamy ciepłe ubranie i wszystkie te nieznośne skarpety, rękawice i inne „nieprzyjemne“ rzeczy. Czy też myślimy o tych, którzy nie są narażeni na te przykrości? Na przykrości ciepłego ubierania się? Niechby tak każde z nas przegladnęło swoją garderobę, a napewno znajdzie się coś takiego, co nam się na nic nie przyda, a drugim choć trochę ulży. No i pozbedźmy się trochę tych rzeczy, które nas zioścą...

Tak, panie redaktorze — proszę nie marszczyć czoła na te bzdury i nie wyrzucać ich do „paszczy emoka“, bo to są rzeczy prawdziwe, według „recepty“ i obchodzą nas wszystkich.
Róża Mayer (Kraków.)

Jak ja to sobie wyobrażam?

Pracę pana redaktora Dzienniczka wyobrażam sobie, jak plewienie zarośniętej ogrodowej gładzi. Pełno chwastów, a to, co ma tam rósć naprawdę — nie wiem co to jest — pietruszka, czy marchew — z trudem wyłazi z pośród zielska. Biedny pan redaktor — schyla się i schyla nad tą swoją grzędą, wydiera chwastki, chce się ładnych plonów doczekać, a tu co wyrwie jeden chwast, na jego miejsce trzy inne rosną. Niewdzięczna praca. Ciekawym, jak się inni na to zapatrują?

Olek Ing. (Kraków.)

* * *

OD REDAKCJI DZIENNICZKA. Musimy pogadać o tym, jak sobie to Olek Ing. wyobraża. Bo bardzo to dowcipnie napisał. A ponieważ tak się składa, że nie mieliśmy właśnie rozpiszać jakiś konkurs literacki, więc korzystamy z dobrego pomysłu naszego kolegi. Niniejszym rozpisujemy konkurs na temat: „JAK SOBIE WYOBRAŻAM PRACĘ REDAKTORA DZIENNICZKA“. Termin nadsyłania prac — upływa z dniem 1-szego marca. Można temat ująć w dowolną formę: opowiadania, reportażu, noweli. Prace prosimy nadsyłać niepodpisane, a tylko zaopatrzone dowolnym godłem. Nazwisko dołączyć w załączonym kopercie. Na kopercie napisać: konkurs literacki. Będzie to więc konkurs prawdziwy, a prace osądzimy wspólnie, na zebraniu Dzienniczka, po upływie terminu.

ska pisarska polskiej, a ostatnie, czytane w tym samym kierunku — tytuł jej powieści.

Sylaby: bo cę cja da dzie e gacz go gi gi gip he ka ka kaz ki ki na nek nie nin ob or ra rod róż sko ser u wa wil wro za.

Znaczenie wyrazów: 1) król rzymski, 2) ozłowiek zamożny, 3) narzędzie ślusarskie, 4) kwiaty jesienne, 5) część ciała zwierzęcia, 6) ciepłe kamizelki, 7) wzbronienie, 8) narodowość, 9) dzikie zwierzę, 10) ptak, 11) pochod przez pustynię, 12) pojazd (wspak).

* * *

Z niżej podanych sylab ułożyć 14 wyrazów o podanym znaczeniu. Pierwszą literę, czytane z góry na dół — dadzą imię i nazwisko pisarza polskiego, a ostatnie czytane w tym samym kierunku — tytuł jego utworu.

Sylaby: a die cie cyp ga gan in ka ka ki kie kio kord le lon mar mer mi na nu or ra rys se ta to tor ty us wa wąż wół zel.

Znaczenie wyrazów: 1) ozdoba, 2) przepis karny, 3) wysoki urzędnik, 4) miasto w Japonii, 5) zespół tonów, 6) przesmyk w górach, 7) znaczek pocztowy, 8) narząd wewnętrzny, 9) przyrząd sportowy, 10) drzewo południowe, 11) kraj w Azji, 12) liczba, 13) zwierzę domowe (wspak), 14) tytuł nowelki Prusa.

PRZESUWANKA.

a a h k l
a e i l a
a e n r w
a e r n t
a y c h t
s o k n r
a a n s r
e i i d n
e i g p t
a y n t r
o e k k r
s i k r a
s e k n r
a a r i w
e i m p t
s a c r s
a a p i a

Po przedstawieniu liter powstaną wyrazy, których początkowe litery, czytane z góry na dół — dadzą imię i nazwisko pisarza polskiego.



Piątek, 3 lutego.

STACJE KRAJOWE.

KRAKÓW. 6.57 Piesń „Klewy ranne wataja zorze”; 7 Audycja dla szkół; 8.10-9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Poeta z krainy Roztok” — audycja słowno-muzyczna w oprac. Juliana Szynalika, dla dzieci starszych; 11.25 Koncert muzyki lekkiej z udziałem tenora Charito Kullmanna (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja poumowa; 14 Muzyka obiadowa z płyt; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krapińskiej; b) Pogadanka prof. B. Dyakowskiego: „Kuchnia z ulicy Kochanowskiego”; c) Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następujący; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Zagadki muzyczne, aud. dla młodzieży w oprac. Ady Arst i T. Boredynskiego; 15.20 Poradnik skarbowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Łuszczynskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Rozmowa z chórami; 16.35 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego, przy fortep. Jerzy Gaczek; 17 „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku”, felieton M. Sobieskiego; 17.15 Zapomnianych piosenek — audycja w opr. Wł. Pozniaka. Wykonawcy: Hanna Łosakiewicz-Molicka (sopr.), Adam Książkiewicz (tenor), Wacław Geiger (ak.); 17.45 Dłak jechać w światło w oprac. B. Pagowskiego; 17.50 Odczyt sportowy: „Sport a frekwencja turystów” wygł. red. Al. Chocimier; 18 1-sza audycja z cyklu „Istota i wartość przeżycia muzycznego” w oprac. dr. Zdzisława Jachimieckiego, prof. U. J.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Popołudniowy Teatr Wyobraźni: „Kupiec” Maril Rodalewiczówny, radiolubnicza Zbign. Dobusza w wyk. zespołu Teatru Im. Stanisł. Wyspiańskiego; 19.05 Koncert rozrywk. Wykonawcy: ork. salon. pod dyr. T. Klesowettera, Jacek Arian (pianistka), Br. Nagulowski (wiol.), Arne Helutze (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, Władom. meteorol., wiadomości sportowe z Zakopanego; 21 Edward Grieg: „Ola Trygvason”. Wykonawcy: chór młodszy „Hasło” i ork. symf. pod dyr. J. Zebrowskiego, Bron. Jagminówna (mzopr.), M. Sobolewska (mzopr.), E. Romanowski (bas-baryton), teksty łączące odczyta Z. Śniadkowski; 22 „Krośny” — gawęda podhalańska Anieli Stapińskiej w wyk. autorki; 23.10 Muzyka taneczna (płyty); 23.55 Lokalne informacje; 24 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.; 23.55-24.05 Ostatnie wiadomości sport. z Zakopanego i z Warszawy.

WARSZAWA. 6.50 Audycja poranna; 7.45 Skrzynka telefoniczna — red. Frenkiel; 18 Audycja dla szkół; 18.30 p. Kraków; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 „F. i. S.” — Wiadom. w języku francuskim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 6.50 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 „Opowiadanie niektórych zwierząt na mroź” — pogad.; 14.40 Koncert szesn.; 14.50 Radiolubnicza kraju; 14.55 Wiadom. ślask. i gólska; 15 p. Kraków; 17.45 „Z nauki o słowach”; 17.55 „Ślaski Wernyhora”; 18.15 Aktualne ustawodawstwo rolnicze; 18.30-23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Gazeta Informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Płyty; 14.30 Wyjaski z literatury polskiej; 14.45 Wiadom. gospod. i gólska rolnicza; 15 p. Kraków; 17.45 Wiadom. ślask. z miasta i prowincji; 17.50 Koncert kameralny; 18.30-23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.50 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. i gólska; 15 p. Kraków; 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 18 Lekkie utwory fortep. w wyk. Willy Lessinga; 18.30 Jak spędzić święta; 18.30-23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40-13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku), sygnał czasu, komunikaty; 16-18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski; recytacje biblijne w wykonaniu Efraima Goldstaina; 18.50 Koncert ork. Queens Halla, w programie utwory Haendla (płyty); 19 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Koncert filadelfijski ork. symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego, w programie utwory Sierabina, Bacha, Debussy'ego, Webera; 20.15 Kom. meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka poważna z płyt (Borodina, Wagner, Mendelssohn, Brahms); 21 koniec programu.

* * *

17 MEDIOLAN: Recital skrzypcowy Ginette Neven. 18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RYGA: Lotewskie piosenki ludowe. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. PRAGA: 18.20 Koncert orkiestrowy. PARIS PTT.: 18.35 Śpiewajmy wszyscy razem.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa i piosenki. LONDYN REG.: Angielska muzyka fortepianowa. LAHTI 19.05 Koncert symfoniczny. BUDAPEST: 19.30 Transm. z Opery. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 19.35 Transmisja z Opery.

20 BRATISŁAWA: Koncert muzyki lekkiej. BRUKSELA FLAM.: Koncert Chopinowski. DROITWICH: Koncert. LILLE: „Kobieta roku 1939” — aud. słowno-omuz. WIEZA EIFFLA: Koncert solistów. MONTE CENERI: 20.15 Koncert muzyki akademickiej. FLORENCJA: 20.30 „Andrzej Chelmer” opern Gierdona (płyty). MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. OSŁO: 20.50 Popularna muzyka norweska.

21 DROITWICH: „Ośmiu dawnów” — aud. muz. LONDYN REG.: Teatr wyobraźni. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. OSŁO: Popularna muzyka norweska. RYGA: „Carowica” — operetka Lehara. BRUKSELA FLAM.: Operetka. LUKSEMBURG: 21.15 Koncert kwintetu piosenkarzy. RENNES: 21.30 Francuska muzyka operetkowa. PARIS PTT.: Koncert muzyki symfonicznej. — LYON: Koncert muzyki symfonicznej.

22 SOFIA: Koncert nocny. WIEZA EIFFLA: Muzyka kameralna. PRAGA II: Czechosłowacka śpiewa i tańczy. MONTE CENERI: Muzyka taneczna. BORDEAUX:



LUTY

Wschód słońca

6 g 58 m

3

Zachód słońca

16 19 m

PIĄTEK

14 Szabat 5699

Nieszczęśliwy wypadek
urzędniczki P. K. O.

Wczoraj o godz. 8-mej rano na ul. Wielopole uległa nieszczęśliwemu wypadkowi urzędniczka P. K. O. Władysława Groelówna. Wychodząc z gmachu P. K. O. wpadła ona pod przejeżdżający motocykl. Skutki wypadku były tragiczne, gdyż Groelówna doznała poważnych kontuzji głowy. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Nagły zgon emerytowanego
podpułkownika

Na ul. Bogdana Zaleskiego zmarł nagle jeden z przechodniów. Jak się okazało, był to 65-letni emerytowany podpułkownik Adam Witold Rostowski, zamieszkały w Rakowicach przy ul. Pocztowej 169. Wzwanym na miejsce lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Aresztowanie pasera

Wydział Śledczy w Krakowie zatrzymał znanego pasera z Chrzanowa, który usiłował wywieźć z Krakowa przedmioty pochodzące niezawodnie z kradzieży, a to: całą linia do nakrywania wozu o rozmiarze 260 x 190 cm, poplamioną krwią zwierzęcą, płaszcz męski koloru ciemnego używany, płaszcz męski koloru jasno brązowego welurowy, kurtkę męską podbitą czarnym baranem i lanki kółnierz, 2 nakrycia na łóżko, nakrycie na stół nowe w różne desenie, 10 zeplatane kołnierze zbroym. Przedmiotami te pokrzywdzeni mogą oglądać w Wydziale Śledczym w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24 w godzinach urzędowych.

— LECZENIE DIETETYCZNE. Z biegiem lat coraz większe prawo obywatelstwa uzyskuje leczenie dietetyczne. We wszystkich przypadkach nietolerancji przewodu pokarmowego, ehold o dostarczenie ustrojowi odpowiedniej ilości pokarmów mineralnych i organicznych o określonej wartości odżywczej, któreby saraśm były dostarczone w takiej formie, aby jak najwyżej i jak najłatwiej zostały wchłonięte do krwi. I tutaj na pierwszy plan, jako środek, spełniający pod każdym względem wyżej wymienione postulaty, wysuwa się przede wszystkim znany ogólnie preparat Ovomaltyna. Jak ważne miejsce zajęła Ovomaltyna przy układaniu jadłospisów dietetycznych w chorobach przewodu pokarmowego, a w szczególności wrzodu żołądka i dwunastnicy, świadczy ogłoszona w najpoważniejszym czasopiśmie lekarskim „The Practitioner” praca prof. Hunta z Londynu, przetłumaczona na język polski w Prasie Lekarskiej. Prof. Hunt, specjalista chorób przewodu pokarmowego o światowej sławy, poleca podawać chorem dwa razy dziennie Ovomaltynę przy równoczesnym przestrzeganiu ścisłej diety przez okres 3 do 4 miesięcy. Dr. K. Zann.

— 00 —

— UNIwersytet LUDOWY PRZY „CEIREJ MIZRACHI”. Dziś 7.30 wieczór referat tow. Jakuba Apfelbauma na temat: „Dr J. L. Pinskiar a syjonizm”. Goście mile widziani.

— KURS DLA MATEK i opiekunek niemowląt rozpoczyna się w sobotę 4 bm. godz. 18.30 w szpitalu żydowskim, ul. Skawińska 8.

— ODCZYT W ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW. Dziś w lokalu Związku odczyt dyr. H. Scherera p. t. „Ocena wieku skorupy ziemskiej z działań radioaktywnych” (z pokazami). Początek o godz. 19.45. Wstęp wolny.

— „POALEJ SYJON” (Zjedn. z CSP). Dziś o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Starowiślna 89 referat kolektywny na temat 18 lat Histadrutu Haowdim. 1) Histadruth i jej rola w odbudowie Palestyny. 2) Histadruth i jej instytucje. Referują Naftali Birnhack i Ksiel Goldman.

Program rozrywkowy: OSŁO: 22.15 Koncert chóru. LUKSEMBURG: Muzyka operowa. BRUKSELA FRANC.: Koncert muzyki belgijskiej. SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa. STRASBURG: 22.30 Koncert muzyki współczesnej.

23 DROITWICH: „Tajemnica Zusanay” — opera Wolf. Ferrariego. PRAGA II: Koncert popularny. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.40 Muzyka kameralna.

Z DALEKA I Z BLISKA

— Znany ze swych występów antyhitlerowskich pastor Niemöller, który przebywa obecnie w obozie koncentracyjnym został w tych dniach zwolniony na pół godziny, ażeby mógł zobaczyć się z rodziną poza okrębem obozu.

— Sekretarz partii faszystowskiej Starace zarządził, by ustępy mowy Hitlera dotyczące pomocy dla Włoch rozplakatowano w tłumaczeniu włoskim we wszystkich urzędach partii faszystowskiej w całym kraju.

— Ambasador dr. Wieniawa-Długoszowski wydał śniadanie na cześć włoskiego ministra kultury narodowej Alferi'ego oraz jego najbliższych współpracowników. Przed śniadaniem ambasador wręczył min. Alferi insygnia orderu „Polski Odrodzonej” I-szej klasy. Ponadto insygnia orderu „Polski Odrodzonej” II-giej klasy otrzymali min. Rocco i dyrektor Casini.

— Wobec tego, że rząd francuski odmówił agreement dla nowego ambasadora Japonii w Paryżu, p. Tani, Tokio zamierza — według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych — wstrzymać się na razie z wysłaniem swego przedstawiciela do Francji.

— „20 Amziua” donosi, że litewski działacz chrześc.-demokr. dr Leon Bistras, wysłany w grudniu ub. r. za działalność przeciwpasnistwą na 6 miesięczny przymusowy pobyt na prowincji, a ostatnio ułaskawiony, będzie znowu prowadził przegląd prasy litewskiej w radio kowieńskim.

— Na uniwersytecie J. P. w Warszawie powstaje nowa placówka naukowa o dużym znaczeniu praktycznym — zakład antropogeograficzny na wydziale humanistycznym. Z zakładem tym związana jest czynna od początku roku akademickiego katedra antropogeografii — pierwsza w Europie.

— Jedną z głównych oskarżonych w wielkim procesie komunistycznym w Lublinie, Wanda Lewicka, skazana przez sąd apelacyjny na 3 lata więzienia, wypuszczona została na wolność za kaucją 2.500 zł z więzienia, gdzie przebywała 13 i pół miesiąca.

— W wyniku dochodzeń w sprawie zderzenia lux-torpedy z naładowaną spirytusem furmanką, policja aresztowała dyżurnego ruchu w Chabówce, Ignacego Nieciołka oraz zwrotniczego, Franciszka Janowca z Zarytego, pod zarzutem zaniedbania opuszczenia rampy kolejowej. Osadzone ich w areszcie śledczym w Jordanowie. Ponadto w Krakowie zatrzymano kierownika i motorniczego torpedy.

— Przed sądem Okręgowym w Kołomyi stanęła żona parocha Olga Bojaniakowa, oskarżona o pogardliwe wyrażanie się o herbie jednego z członków związku szlachty zagrodowej. Oskarżona skazana została na 3 miesiące warunkowego aresztu.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach niższych, tryskająca humorem komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia” z J. Ziejewskim, H. Brochocką, H. Bielską, R. Wrońskim, K. Opalińskim, K. Fabisiakiem, J. Romowicz, M. Arczyńską, J. Bobrowskim, A. Possartem, A. Fuzakowskim, G. Senowskim. „Dlaczego zaraz tragedia?” powtórzona będzie w niedzielę po południu. Jutro i w niedzielę wieczorem ostatnia nowość repertuaru, komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem” z Z. Jaroszewską oraz J. Ziejewskim, J. Karbowski i W. Nowakowskim w rolach głównych.

— POZEGNALNE WYSTĘPY ZESPOŁU OPERETKOWEGO Z LOLĄ FOLMAN W TEATRZE ŻYD. (ul. Bocheńska 7). Dziś dana będzie komedia muzyczna w 3-ach aktach (4 obrazach) I. Perłowa p. t. „Złote Kłosy”. Początek punktualnie o godz. 9-tej wiecz.

— DORA KALINÓWNA, świetna odtwórczyni typów charakterystycznych, posiadająca niezwykle zdolności aktorskie i mimiczne, niebawo w sceniczny, a zarazem odczucie i uwypuklenie każdego odtwarzanego fragmentu, wystąpi w niedzielę, 5. bm. w Starym Teatrze.

— 00 —

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?”

OPERETKA WARSZAWSKA LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska).

Piątek, godz. 9 wiecz.: „Złote kłosy”.

Dziś w kinoteatrze „W A N D A”

Czołowy obraz tegorocznej produkcji francuskiej. Arcydzieło film., którym zachwycą się cały świat! Emocjonujący film o niespotykanym dotąd temacie

POWRÓT O ŚWICIE**(Retour
A L'Aube)**

oparty na tle głośnej noweli Vicki Baum „Od szóstej do szóstej”. W roli tytułowej DANIELLE DARRIEUX. — Reżyser Henri DECOIN.

W piątek dnia 3 lutego o godz. 3 popołudniu
Ceny miejsc od 50 gr.

W sobotę dnia 4 lutego o godz. 3 popołudniu.
PORANKI FILMOWE z filmu „MARIA ANTONINA”.

W niedzielę dnia 5 lutego o godz. 10 i 12 przedpoł.
Ceny miejsc od 50 gr.

Ostry protest rządu Mandżukuo**przeciw pogwałceniu granicy przez oddział sowiecki**

Hsinking, 2. 2. (R). Rząd Mandżukuo założył wobec konsula sowieckiego w Charbinie ostry protest przeciwko nowemu pogwałceniu granicy, jakie miało miejsce w dniu 31 stycznia br.

Według doniesień mandżurskich przebieg incydentu był następujący:

Około 100 żołnierzy regularnych wojsk sowieckich przekroczyło granicę sowiecko-man-

dżurską pod Mengkosili, miejscowości położonej w odległości 100 km na północo-wschód od Manszuli. Żołnierze ci ostrzelali japońskie posterunki graniczne. Po 4-ro godzinnej potyczce japońskie patrole graniczne zdołały wyprzeć napastników, którzy pozostawili na placu boju 5 zabitych i 3 rannych. Japończycy nie odnieśli żadnych strat.

Marsz. Budiennyj wicekomisarzem obrony**Zmiany na wyższych stanowiskach w Sowietach**

Moskwa, 2. 2. PAT. Ogłoszono następujące zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych:

Marszałek Budiennyj oraz dowódca armii drugiej rangi Kulik zostali mianowani zastępcami ludowego komisarza obrony ZSRR. Marszałek Budiennyj, jak wiadomo jest dowódcą moskiewskiego okręgu wojennego i stanowisko to zatrzymuje.

Dowódca wojennego okręgu leningradzkie-

go Chozin został mianowany naczelnikiem akademii wojskowej im. Frunze, a dowódcą leningradzkiego okręgu wojennego mianowany został dowódca korpusu Miereckow, dotychczasowy dowódca wojennego okręgu nadwołżańskiego. Dowódcą okręgu nadwołżańskiego mianowano dowódcę dywizji Szewaldina, dotychczasowego zastępcę dowódcy okręgu nadwołżańskiego.

Rosja likwiduje poselstwo w Budapeszcie**Utrzymywanie stosunków — za pośrednictwem państwa trzeciego**

Moskwa, 2. 1. PAT. Komisariat spraw zagr. komunikuje:

Kom. Litwinow zawiadomił posła węgierskiego w Moskwie, Jungerta, o decyzji rządu sowieckiego zlikwidowania swego poselstwa w Budapeszcie, przy czym rząd sowiecki spodziewa się, że i rząd węgierski zlikwiduje swe poselstwo w Moskwie.

Jak wynika z komentarza sowieckiej agencji „Tass” krok rządu sowieckiego nastąpił wskutek przystąpienia Węgier do paktu przeciwo-minternowskiego. Stosunki między Zw. sow. i Węgrami — brzmi komunikat „Tassa” mogą być w przyszłości utrzymywane przez przedstawicieli obu państw w stolicy jakiegoś trzeciego państwa.

Japonia zaostrza blokadę Chin**Wyspa Waiszou w rękach Japończyków**

Tokio, 2. 2. (R). Przedstawiciel ministerstwa marynarki admirał Kanazawa zawiadomił dziś, że wojska japońskie zajęły dziś wyspę Waiszou w zatoce tongkińskiej, celem wzmocnienia blokady wybrzeża połudnowo-chińskiego oraz celem zapobieżenia przemytowi broni i materiału wojennego. Uporczywie lansowane przez źródła chińskie wiadomości o rzekomym zamiarze Japończyków obsadzenia Hainan nie zostały przez admirała Kanazawę potwierdzone.

**Kabel telefoniczny
Tokio--Mukden**

Tokio, 2. 2. (R). Budowa podmorskiego i podziemnego kabla telefonicznego między Tokio i Mukdenem, długość 2700 km została zakończona. Kabel zostanie oddany do eksploatacji 20 lutego.

Bojówka Wołoszyna pod gradem kul z karabinów maszynowych**Czesi przystąpili do rozbijania bojówek. — Demonstracje antyczeskie. — Urzędy Wołoszyna w... barakach**

Ungwar, 2. 2. PAT. Ponowny przyjazd generała Prchali na Ruś Podkarpacką wywołał w sferach wołoszynowskich prawdziwą wściekłość, która znalazła swój wyraz w terrorze bojówek wobec pozostałych na Rusi Podkarpackiej Czechów. W Swalawie doszło do ostrego starcia pomiędzy bojówkarzami Wołoszyna a osiadłymi tam urzędnikami i kolonistami czeskimi. W obronie mieszkańców czeskich

stanęło wojsko, które otworzyło ogień z karabinów maszynowych na bojówkarzy. Po obu stronach są zabici i ranni. Krwawe wypadki w Swalawie spowodowały rozbijanie w wielu miejscowościach bojówek wołoszynowskich przez wojsko z rozkazu generała Prchali. W paru miejscowościach ogłoszono nawet stan wojenny.

Ungwar, 2. 2. PAT. Wobec katastrofalnego

Badanie możliwości osiedleńczych w Gujanie

Nowy Jork, 2. 2. ZAT. Sekretarz komitetu doradczego prezydenta Roosevelta dla spraw uchodźców p. Joseph Warren zakomunikował ZAT-nej, że w środę dn. 8 bm. wyjedzie do Gujany Brytyjskiej komisja studiów, powołana przez komitet Roosevelta w porozumieniu z rządem angielskim dla zbadania możliwości osadniczych na obszarach, zaofiarowanych uchodźcom przez rząd brytyjski. Do Gujany uda się również b. dyrektor Agro-Jointu w Związku Radzieckim dr Józef Rosen.

Przedstawiciele Anglii na konferencji londyńskiej

Londyn, 2. 2. ZAT. Oczekiwane jest ogłoszenie składu delegacji rządu angielskiego do rokowań o przyszłość Palestyny. Wiadomym jest, że w rokowaniach weźmie osobiście udział premier Chamberlain, minister spraw zagranicznych lord Halifax, minister kolonii i podsekretarz stanu Butler.

Tragiczna sytuacja ludności żydowskiej w miejscowościach dotkniętych tyfusem

Warszawa, 2. 2. (A) Centrala Tozu otrzymała dalsze sprawozdanie o sytuacji ludności żydowskiej w miejscowościach, dotkniętych epidemią tyfusu. Wobec odwołania wszelkich jarmarków i zamarcia niemal całego handlu tysiące rodzin przymiera głodem i ich położenie staje się z każdym dniem tragiczniejsze. Urząd wojewódzki w Kielcach utworzył mieszaną komisję, składającą się z przedstawicieli polskich i żydowskich instytucji pomocy. Komisja rozpoczęła akcję pomocy dla głodujących rodzin.

U. S. A. chcą dostarczać bawełny fabrykom polskim

Warszawa, 2. 2. (A) Za pośrednictwem władz konsularnych zgłosili przemysłowcy amerykańscy ofertę na zawarcie poważnej transakcji kompensacyjnej, mającej na celu zaopatrzenie w surowiec bawełniany fabryki włókiennicze w Polsce. Proponowana jest dostawa bawełny ze Stanów jednoczonych A. P. za blisko 30 milionów złotych.

Szwajcaria podwyższa kontyngent rekrutów

Bern 2. 2. PAT. Rada Narodowa uchwaliła dziś przed południem 96 głosami przeciwko dwóm wnioskowi Rady Związkowej, upoważniający ją do podwyższenia w r. 1939 kontyngentu rekrutów.

Policjant żydowski postrzelony

Jerozolima, 2. 2. ZAT. Terroryści arabscy w Haifie postrzelili wczoraj policjanta żydowskiego, Kocha w chwili, gdy usiłował zatrzymać dwóch podejrzanych przechodniów arabskich.

braku mieszkań w Huszcie, rząd Wołoszyna przystąpił do budowy pomieszczeń dla swych urzędów. Stosownie jednak do swych bardzo skromnych środków finansowych buduje on tym celu drewniane baraki długości 32 m a szerokości 8 m, które wykonaniem i wyglądem swym przypominają prowizoryczne baraki dla jeńców z czasów wojny światowej.

Ungwar, 2. 2. PAT. W związku z nakazem, wydanym przez wojskowe władze czeskie na Rusi Podkarpackiej w sprawie natychmiastowego wydania wszelkiej broni posiadanej przez ludność cywilną i bojówki, w szeregu miejscowości doszło do demonstracji członków bojówek, którzy wznosili okrzyki antyczeskie.

Rzesza chce dorównać W. Brytanii pod względem tonażu łodzi podwodnych

Oficjalny komunikat niemiecki

Berlin, 2. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi:

W grudniu r. ub. rząd niemiecki zawiadomił rząd brytyjski, że zamierza skorzystać z pewnych uprawnień, przysługujących mu z niemiecko-brytyjskiego układu morskiego z 18 czerwca 1935. W dniu 30 grudnia r. ub. odbyły się w Berlinie utrzymywane w przyjaznej atmosferze rozmowy na temat pewnych zagadnień, wynikających z zamiaru korzystania przez Niemcy z tych uprawnień. W dniu 10 stycznia b. r. rząd niemiecki nadesłał rządowi brytyj-

skiemu pismo, w sprawie swych zamiarów, wyrażonych podczas wspomnianych rozmów. Z pisma tego wynika, że Niemcy począwszy od r. 1939 będą zwiększały tonaż swych łodzi podwodnych do parytetu z imperium brytyjskim oraz do uzyskania umownej granicy.

Prócz tego Niemcy przerobią dwa znajdujące się obecnie w budowie krążowniki o pojemności 10.000 ton w ten sposób, że przejdą one z klasy B. do klasy A.

Niemcy wykorzystują w ten sposób przysługujące im na zasadzie układu prawo.

Afera obyczajowa we Lwowie

Lwów, 2. 2. (B) Policja obyczajowa we Lwowie po dłuższej obserwacji ujawniła fakt sprowadzania uczennic gimnazjalnych na manowce. Od dłuższego czasu zauważono, że pewne nieletnie uczennice przebywały w podejrzanym towarzystwie w kawiarniach. Po obserwacji stwierdzono, że 18-letnia panna K. i mężatka p. B. wprowadzały nieświadome dziewczęta do mieszkania dra H. R. przy ul. Bronowskich, gdzie je nadużywano. 5 uczennic musiała poddawać się leczeniu w domu i szpitalu. Obie panie oraz dra R. aresztowano. Afera ta wywołała we Lwowie ze zrozumiałych względów wielkie poruszenie.

Zmarł kat francuski, Deibler

Paryż, 2. 2. PAT. W Paryżu zmarł dziś rano znany w całej Francji i zagranicą kat Anatol Deibler, w wieku lat 75.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zimowym szlakiem drugiej brygady legionów polskich

MARSZ Z NARTAMI NA RAMIENIU

Rafajłowa (PAT) Na terenach Huculszczyzny rozpoczęła się w czwartek największa impreza narciarska Karpat wschodnich, odbywająca się pod nazwą „Marsz narciarski szlakiem 2 brygady legionów polskich“. Na historycznych szlakach Czarnohory, odbywa się od 6 lat zimowy marsz narciarski, który ma na celu uczczenie czynu 2 brygady legionów. Mimo trudnych warunków terenowych i bardzo często atmosferycznych, marsz szlakiem 2 brygady zdobył sobie w całej Polsce zasłużoną popularność, stając się z każdym rokiem imprezą coraz większą i gromadząc zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej, zespoły narciarskie wojskowe, P. W., klubów zrzeszonych w P. Z. N. i drużyny regionalne. Tegoroczny marsz odbywa się na trasie Rafajłowa — Jabłonica — Worochta, podzielonej na 3 etapy.

W czwartek nastąpił start do pierwszego etapu, biegnącego z Rafajłowej do Przełęczy pantyrskiej, Krzyża na Rogodze, Taupiszyrki i z powrotem do Rafajłowej. W konkurencji drużynowej bierze udział 71 patroli, każda złożona z dowódcy i trzech uczestników, wszyscy w pełnym uzbrojeniu, z obciążeniem plecaków o wadze 5 kg.

W konkurencji indywidualnej wystartowało 38 zawodników, w tym jedna zawodniczka z lwowskiego K. P. W. — Kuranówna. Zawodnicy startujący indywidualnie nie mają żadnego obciążenia. Bardzo barwnie przedstawiały się patrole regionalne w liczbie 20, występując w swych strojach z Łemkowszczyzny, Skolszczyzny, Podhala i Huculszczyzny.

Tegoroczny marsz odbywa się w warunkach wybitnie niesprzyjających, stawiających zawodników przed koniecznością zdobycia się na najwyższy wysiłek. Na trasie etapu pierwszego niejednokrotnie technika jazdy nie dochodziła do głosu, gdyż po części wypadło całe kilometry przebywać pleszo, brak śniegu uniemożliwiał bowiem posługiwanie się nartami. Poza tym koncowy odcinek etapu, od Taupiszyrki do Rafajłowej, kończył się pod samą metą silnym zjazdem i ustawicznie dochodziło do silnych potłuczeń i okaleczeń. Mimo tych trudnych warunków wszystkie drużyny wykazały znakomitą formę i kondycję. Z marszu wycofały się tylko 3 drużyny. Prawdziwie bohaterstwa dokonał patrol PPW Leśników z Żywca, który dotarł do mety w komplecie, mimo, że jak się okazało, zawodnik tego patrolu Miesiącak doznał pęknięcia kostni, jednak doszedł do mety pierwszego etapu, nie bacząc na straszliwy ból.

Przeprowadzona klasyfikacja pierwszego etapu przedstawia się jak następuje: 1) Z. S. Zakopane 4:22,19, 2) WKS Bielsko 4:26,15, 3) P. W. Leśników Lwów 4:27,59, 4) WKS Rewera Stanisławów 4:28,45, 5) WKS Cieszyń 4:31,03, 6) PPW Kraków 4:33,22, 7) ZS Krynica 4:34,25.

Klasyfikacja zawodników startujących indywidualnie, jest następująca: 1) Kotarba, 2) Hały, 3) Kwiał (i wszyscy Leśn. Lwów), 4) Framuga (Stanisławów), 5) Kukrzycki (Leśn. Lwów), 6) Fras (Lwów).

Jedyna zawodniczka Kuranówna sklasyfikowała się na 26 miejscu.

W piątek o godz. 7 rano nastąpił start do 2 etapu, prowadzącego z Rafajłowej do Jabłownicy.

Mistrzostwa Okr. Podhalańskiego

Zakopane, (PAT). W dalszym ciągu z zawodników zagranicznych przybyła część narciarskiej ekipy szwedzkiej w liczbie 3 osób, oraz jeden Norweg z grupy biorącej udział w zawodach w Garmisch Partenkirchen. Nadto przyjechał wojskowy patrol węgierski.

Dziś w nocy ma przybyć jeszcze patrol wojskowy rumuński.

Dobre warunki zimowe utrzymują się w dalszym ciągu.

W ramach zapowiedzianych na 4 i 5 b. m. mistrzostwach 4 Okręgu Podhalańskiego ma być przeprowadzona równocześnie generalna próba wszystkich działów organizacji zawodów, a to strony porządkowej, technicznej, sportowej, łączności itp.

Zakopane (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj zawody dla juniorów o mistrzostwo 4-go Narciarskiego Okręgu Podhalańskiego. Zawody zorganizował z ramienia okręgu Harcerski Klub Narciarski w biegach, a w skokach Makabi.

W biegu 8 klm. dla chłopców od 15 do 18 lat: 1) Krzeptowski Daniel (SMPTT) 30 min. W biegu na 6 klm. dla chłopców od 12 do 14 lat: 1) Klimowski (Podhale Nowy Targ) w czasie 32:37 min. W konkurencji skoków 1) Jan Kula (SNPTT) 43 i 44 m., nota 147,7.

Do biegu stanęło 37 zawodników, do konkursu skoków, który rozegrano na małej skoczni trenin-

W rezultacie obliczeń z biegu 8 klm i konkursu skoków tytuł mistrza Okręgu Podhalańskiego w grupie juniorów zdobył Krzeptowski Daniel z notą 291, tytuł wicemistrza Kula Jan 268,7, 3) Taped Mieczysław 253,5.

MISTRZ ŚWIATA FRANCUZ ALLAIS POWAŻNIE KONTUZJOWANY

Zakopane, (PAT) Wczoraj w czasie treningu na trasie z Kasprowego do Goryczkowej znany zawodnik francuski Allais, mistrz świata, uległ poważnemu wypadkowi, który prawdopodobnie uniemożliwi mu startowanie w obecnych zawodach F. I. S.

W czasie zjazdu skutkiem małej ilości śniegu naderwał ścięgno Achillesa prawej nogi. Poza tym badanie lekarskie wykazało małą skazę na kości. Zawodnik francuski znajduje się pod troskliwą opieką dyrektora szpitala klimatycznego Nowotnego. Z Goryczkowej zniesiono go na noszach.

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE CRACOVIA — GARBARNIA 4:1.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie pierwszy w r. b. mecz piłkarski pomiędzy drużynami Garbarni i Cracovii. Zawody toczyły się na ośnieżonym boisku. W obu drużynach wystąpiło kilku nowych zawodników z zespołów rezerwowych.

Przez cały okres gry zespół ligowy Cracovii gołował nad benjaminkiem ligowym Garbarnią.

Zwyciężyła Cracovia w stosunku 4:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Myszkowski, Młynarek, Korbas i Madryga, dla Garbarni — Pazurek 2-gi.

ZAWODY PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

W czwartek odbyły się w Warszawie dwa dalsze mecze piłkarskie. Okęcie pokonało Makabi 9:1 (3:0). CWS pokonał Falę 5:1 (4:1).

SYRENA POKONAŁA PIĘŚCIARZY FLOTY GDYŃSKIEJ 13:3.

W czwartek w hali Syreny odbył się mecz bokserski pomiędzy gdyńską Flotą i stołeczną Syreną, zakończony zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 13:3. Wynik ten krzywdzi nieco pięściarzy Floty, którym z przebiegu spotkania należały się jeszcze dwa punkty.

Interesującą walkę stoczył Kolczyński (S) z Wasakiem 1-ym. W pierwszym starciu Wasiak przypuszcza gwałtowny atak, który Kolczyński przetrzymał, a w drugiej rundzie przeszedł sam do ofensywy, zmuszając przeciwnika do poddania się. Węgrowski (Flota) wygrał przez techniczny k. o. w 1-ej rundzie z Dorobą 1-ym.

BOKSERZY GWIAZDY WARSZAWSKIEJ REMISUJĄ Z WILEŃSKIM ELEKTRITEM.

We czwartek rozegrany został w Warszawie towarzyski mecz bokserski pomiędzy wileńskim Elektrytem, a stołeczną Gwiazdą, zakończony wynikiem 8:8. Rotholc (9) pokonał Łędzina, Zausznicki (S) — Bolcewicz, Zysman (G) — Krasnopiórowa, Malinowski — Zytnika (G), Kulesza — Zateła (G), Berg znokautował Międzyrzeckiego (G), Jeleń (G) — Borysa, Blum — Alberta (G).

POGOŃ KATOWICKA MISTRZEM HOKEJOWYM ŚLĄSKA

W Katowicach odbył się ostatni z serii o mistrzostwo hokejowe Śląska mecz pomiędzy czołowymi drużynami Pogon Katowice a K. S. Zoolzie Trzyniec.

Mecz zakończył się po b. ładnej grze zwycięstwem Pogoni w stosunku 5:2 (0:0, 0:1, 5:1). Przez zwycięstwo to Pogoń zdobyła hokejowe mistrzostwo Śląska na rok bież.

ZAWODY HOKEJOWE W WILNIE.

Zamiast projektowanego meczu hokejowego pomiędzy mistrzami szkół średnich Warszawy i Wilna rozegrano we czwartek spotkanie towarzyskie pomiędzy K. P. W. Ogniskiem, a gimnazjum Adama Mickiewicza.

W drużynie Ogniska zabrakło braci Dodlewskich i Gintera. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1).

ŁYŻWIARZE NORWESCY NIEPOKONANI.

W St. Moritz zakończone zostały 2-dniowe międzynarodowe zawody w jeździe szybkiej na lodzie.

W ostatniej konkurencji na 5000 m. zwyciężył Ballangrud w czasie 8:28,2 min. przed Staksrudem — 8:31,5 min. i Engnestangenem (wszyscy trzej Norwegowie).

W łącznej punktacji 4-ech dystansów zwyciężył Engnestangen 140,15 pkt, 2) Ballangrud 140,80 pkt., 3) Staksrud, 4) Krog (też Norwegia). 5-te miejsce zajął Węgier Ladanyi, 6-te również Węgier Hidveghi.

POLSCY PŁYWACY ZAPROSZENI DO WĘGIER.

Wydział zagraniczny Węgierskiego Związku Pływackiego zwrócił się do PZP z propozycją przyjazdu na Węgry reprezentacyjnej drużyny piłki wodnej wraz z jednym pływakiem w stylu dowolnym i klasycznym (do konkurencji indywidualnych), którzy w czasie od 12 do 17 sierpnia 1939 r. startowaliby w trzech miastach węgierskich: Kassa, Eger, Miskolc.

Zaproszenie zostało przyjęte i obecnie pertraktacje są finalizowane.

— 00 —

Zakopane, 2. 2. (H). W związku z bliskim terminem zawodów F. I. S. przybył do Zakopanego wojewoda krakowski dr. Tymiański celem przeprowadzenia inspekcji wszystkich urządzeń, mających na celu zapewnienie sprawnej działalności i organizacji służby bezpieczeństwa, spraw porządkowych, cennikowych, mieszkaniowych, ruchu ulicznego i t. p.

Z pianą na ustach

Prez. Roosevelt -- „podżegaczem” (!?)

Prasa niemiecka miota się na prezydenta U. S. A.

Berlin, 2. 2. PAT. Zapowiedź kanclerza Hitlera, iż opinia niemiecka nie będzie utrzymana w nieświadomości o antysemickiej propagandzie, uprawianej za granicą, która spotykać się będzie każdorazowo z ostrą odprawą i kontrakcją, wprowadzana jest w czyn. Wszystkie dzienniki niemieckie przystąpiły do kontrakcji na kilku frontach.

Ostrej odprawy udzielono finansjerze amerykańskiej i angielskiej za rzekome spowodowanie w przedzie dniu przemówienia kanclerza spadku kursów giełdowych i zarobienie na następnej zwwyżce.

Niemniej stanowczo występuje się przeciwko prasie brytyjskiej, która zajęła negatywne stanowisko wobec niemieckich roszczeń kolonialnych, poddając w wątpliwość autentyczność oświadczeń kilku brytyjskich polityków, ogłoszonych przez „12 Uhrblatt“, wypowiadających się za zwrotem kolonii Niemcom.

Najsilniejszą reakcję wywołało jednak doniesienie o treści przemówienia prezydenta Roosevelta, wygłoszonego w komisji wojskowej Senatu St. Zjednoczonych. Zdanie, rzekomo wypowiedziane przez prezydenta Roosevelta, iż „granice Stanów Zjednoczonych znajdują się we Francji“ oraz fakt sprzedaży przez Stany Zjednoczone samolotów Francji wywołały tu wielkie oburzenie. Wynurzenia, jakie miał poczynić prezydent prasa niemiecka określiła jako „podżegawcze“. Dzienniki niemieckie, cytując głosy nieprzychylnych prezydentowi dzienników nowojorskich, dowodzi, że przypisywane prezydentowi oświadczenie na komisji wojskowej Senatu nie spotkało się z przychylną oceną społeczeństwa amerykańskiego.

Reakcja, jaką doniesienia o przemówieniu prez. Roosevelta wywołało we Francji, wskazuje, według opinii kół politycznych Berlina, że Francja nie ma zamiaru przyczynić się do stwarzania Jobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Panuje tam — zdaniem Berlina — wciąż jeszcze duch Wersalu, który występuje ponownie za każdym razem, gdy znajduje zachętę z zewnątrz. Tego rodzaju taktyka — mówi się tutaj — wobec pokojowych zamiarów Rzeszy, jak tego dowodzi ostatnie przemówienie kanclerza w Reichstagu, musi się spotkać ze stanowczą reakcją ze strony Rzeszy.

„Berliner Zeitung am Mittag“ wyraża swoje oburzenie, iż „ekspertowi francuskiemu zdemontowano samoloty amerykańskie, wyposażone w najnowsze tajemnice wojskowe, których konstrukcja kosztuje naród amerykański miliony dolarów, zanim nawet dowództwu amerykańskiemu dano możność wypróbowania najnowszych bombowców“. Na podstawie poufnej decyzji rządu amerykańskiego — ciągnie dalej dziennik — Francja otrzymać ma ty-

siąc takich bombowców, przy czym pomoc udzielona Francji motywowana ma być przez prezydenta Stanów Zjednoczonych rzekomym niebezpieczeństwem, grożącym ze strony dyktatur. Właściwym celem wystąpienia przypisywanego prezydentowi Rooseveltowi ma być, — zdaniem pisma niemieckiego — rozprószenie dobrego wrażenia, jakie w Ameryce uczyniło pokojowe przemówienie kanclerza Hitlera.

Pojedyncze wystąpienia przeciw polityce Roosevelta w U. S. A.

Londyn, 2. 2. PAT. Z Nowego Jorku donoszą, że sprawozdania prasy amerykańskiej o posiedzeniu senackiej komisji wojskowej i rzekomego oświadczenia prezydenta Roosevelta spowodowały szereg wystąpień politycznych przeciwnych mieszanii się St. Zjedn. do spraw europejskich.

B. prezydent Hoover ogłosił przez radio mowę, w której ostrzegał, że polityka interwencji w sprawy europejskie może narazić Stany Zjednoczone na niebezpieczne komplikacje.

Senator Johnson zwrócił się do Senatu z żądaniem, aby społeczeństwo St. Zjedn. było dokładnie poinformowane o przebiegu obrad komisji wojskowej, a zwłaszcza dostawie samolotów dla Francji ze względu na niebezpieczeństwo, które grozi Stanom Zjedn. przy mieszanii się do spraw europejskich.

Sen. Parkley wystąpił przeciwko prasie amerykańskiej z powodu ujawniania poufnych szczegółów, dotyczących obrony Stanów Zjedn.

Min. skarbu Morgenthau zaprzeczył, jakoby fundusz stabilizacyjny St. Zjedn. miał być użyty dla finansowania zakupów materiałów wojennych przez Francję lub inne państwa.

Flandin nie zakłada rąk

Zabiegi w sprawie nominacji ambasadora Francji w Burgos

Władze francuskie w obawie przed komplikacjami na pograniczu pirenejskim

Paryż, 2. 2. (T). Ministrowie spraw wewn. Sarraut oraz sprawiedliwości Rucart powrócili w czwartek rano do Paryża z inspekcji granicy pirenejskiej i natychmiast udali się do prezydium rady ministrów, gdzie odbyli dłuższą konferencję z prem. Daladier. Przedmiotem tej rozmowy była sprawa dalszego postępowania rządu francuskiego w stosunku do uchodźców hiszpańskich. Mimo pewnego uspokojenia na granicy i osłabienia napływu uchodźców, władze francuskie liczą się jednak w najbliższych dniach z nowymi poważnymi KOMPLIKACJAMI. Upadek miasta Vich, głównego punktu stra-

tegicznego ostatniej linii obrony republikańskiej, zbliża coraz bardziej walkę do granic Francji. Do pogranicza francuskiego dochodzą informacje z Katalonii, iż oddziały republikańskie czynią przygotowania do budowy fortyfikacji tuż w pobliżu granicy francuskiej. Francuskie czynniki administracyjne obawiają się, aby ostateczne walki, w których zetrą się 200-ty sięcna armia katalońska z kilkuset tysięczną armią gen. Franco nie odbyła się tuż nad granicą francuską.

Sprawa ta stawia na porządku dziennym kwestię organizacji wojskowego zabezpiecze-

nia granicy francuskiej i niedopuszczenia zarówno do naruszenia spokoju na pograniczu francuskim przez przeniesienie się walki jak również bezładnego przechodzenia granicy przez rozbite oddziały. Pogranicze francuskie zostało już obsadzone przez poważne siły wojskowe.

W paryskich kołach politycznych coraz bardziej umacnia się przekonanie o konieczności nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Francją a Hiszpanią narodową. W obecnej chwili mówi się nawet o wysłaniu do Burgos nadzwyczajnego wysłannika, który by przygotował przyjazd ambasadora francuskiego. Wysłannikiem tym miałyby być gen. Catrux, komendant korpusu armii w Algierze, osobisty znajomy gen. Franco z czasów jego ostatniego pobytu w Maroku.

W Izbie Deputowanych zawiązała się już grupa parlamentarna francusko-hiszpańska, której delegacja pod przewodnictwem byłego premiera Flandina udała się do premiera Daladiera, aby wskazać mu na konieczność mianowania ambasadora w Burgos.

—oo—

Zakończenie rozmów w Białogrodzie

Ścisłe stosunki przyjaźni między Rumunią a Jugosławią

Połączenie Morza Czarnego z Adriatykiem

Białogród, 2. 2. PAT. Na zakończenie rozmów między premierem Stojadinowiczem i ministrem spraw zagr. Rumunii Gafencu wydany został następujący komunikat oficjalny: Wizyta, którą minister spraw zagr. Rumunii Stojadinowiczowi w Białogrodzie w dniach 1 i 2-gim lutego, celem nawiązania z nim bezpośredniego kontaktu, dała obu mężom stanu sposobność do zbadania wszystkich spraw interesujących Rumunię i Jugosławię. Dokonana wymiana poglądów doprowadziła do skonstatowania zupełnej identyczności opinii i obopólnej woli Jugosławii i Rumunii kontynuowania i podtrzymywania ścisłych stosunków, istniejących między obu przyjacielskimi i sojuszniczymi krajami. Równocześnie zostało potwierdzone, że zarówno Jugosławia jak i Rumunia

żywią zamiar wytworzenia lub podtrzymania ze wszystkimi krajami, leżącymi w ich sąsiedztwie stosunków opartych na pokojowej i konstruktywnej współpracy.

Komunikat ten odczytany został wobec przed stawicieli prasy przez ministra Stojadinowicza, po którym zabrał z kolei głos minister spraw zagr. Gafencu odczytując wywiad treści następującej:

Rozmowy, jakie przeprowadziliśmy z ministrem spraw zagranicznych i premierem Jugosławii Stojadinowiczem odnosiły się do następujących spraw: 1) Dokonaliśmy przeglądu sytuacji europejskiej i najważniejszych problemów znajdujących się na porządku dziennym zagadnień międzynarodowych, przy czym skonstatowaliśmy całkowitą identyczność poglądów Rumunii i Jugosławii. 2) przestudio-

waliśmy poważnie zagadnienie stosunków między krajami naddunajskimi i bałkańskimi, postanawiając zgodnie prowadzić wspólną politykę ugodową, celem popierania i ożywienia stosunków z naszymi państwami sąsiedzkimi. 3) skonstatowaliśmy raz jeszcze, że tak bliskie stosunki między Jugosławią a Rumunią są solidnie ugruntowane na węzłach dynastycznych, wiążących oba narody jak i na wspólnych interesach oraz wspólnych uczuciach sąsiedzkiej przyjaźni. 4) Omówiliśmy problem komunikacji między obu krajami, poświęcając specjalną uwagę projektowi budowy wielkiej drogi nowoczesnej, która połączyła by bezpośrednio Adriatyk z Morzem Czarnym.

Białogród, 2. 2. (T). Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu opuścił dziś o godz. 22.20 Białogród udając się w drogę powrotną do Bukaresztu.

—oo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Zmarł w Paryżu gen. Baratier, b. szef francuskiego sztabu generalnego w latach 1926 — 1932 oraz dawny bliski współpracownik marszałka Focha.

— W Dąbrowie Górniczej zmarł, przeżywszy lat 64, profesor dr Adam Piwowar, wybitny geolog.

Rozmowy handlowe polsko-hiszańskie w Burgos

Warszawa, 2. 2. (A) Dziś udała się do Burgos celem przeprowadzenia rozmów handlowych delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika Wszelakiego z M. S. Z.

Do Polski nadeszły pierwsze przesyłki listowe z Katalonii. Są to listy poczty lotniczej, przywiezione z Barcelony po zajęciu jej przez wojska gen. Franco.

Nie wolno warzyć soli na własny użytek

Warszawa, 2. 2. (A) Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie, mające znaczenie zasadnicze dla ludności zamieszkanej w pobliżu żup solnych i źródeł solankowych. Izba Karna Sądu Najwyższego uznała, że przewidziany przepisami monopoliowymi zakaz wytwarzania i puszczania w obieg soli — co stanowi monopol państwa — obejmuje również warzenie soli na własny użytek.

Symptomatyczne wydarzenie w tramwaju i co z tego wynikło

Warszawa, 2. 2. (f). Symptomatyczny fakt wydarzył się onegdaj w jednym z wozów tramwajowych 17-ki. W pewnej chwili wszedł do tramwaju wysoki mężczyzna z brodą. Ponieważ wszystkie miejsca siedzące były zajęte, wspomniany pasażer przystąpił do mężczyzny o wyglądzie Żyda, żądając ustąpienia mu miejsca. Tamten jednak nie chciał ustąpić i rzucił pod adresem napastnika słowo „oferma“. Siedzący w tramwaju młody porucznik zatrzymał tramwaj, zawiadując policję, mówiąc, że „Żyd“ zelżył naród polski. Na polecenie posterunkowego „Żyd“ wylegitymował się, okazało się jednak, że nie jest on wcale Żydem, lecz chrześcijaninem i w dodatku — generałem brygady w stanie spoczynku. Można sobie wyobrazić konsternację porucznika. Zbladł i stanął na baczność przed generałem. Generał polecił zawiadzać żandarmerią i aresztować porucznika, dodając głośno, że nie zezwoli na to, by jad antysemityzmu zatruwał wojskowych.

Min. Rewaj wycofuje się z polityki?

Ungwar, 2. 2. PAT. Jak donoszą z kół poinformowanych, w łonie rządu Wołoszyna w Huszcie doszło ostatnio do poważnego rozłamu na tle niezadowolenia z sytuacji powstałej po zamianowaniu gen. Prchali członkiem rządu karpatorskiego. Opozycja przeciwko ministrowi Rewajowi, którego uważa się tu za sprawcę zaostrenia się stosunków z Pragą i wynikłych stąd trudności dla rządu Wołoszyna, wzrasta, objawiając się również zaczyna w zachowaniu się ludności. Ogólną uwagę zwrócił fakt, że powracającego z Pragi ministra Rewaja nie powitali w Huszcie, jak bywało dotychczas, oficerowie czescy, lecz jedynie członkowie jego własnej bojówki. Spośród publiczności na ulicy rozlegały się gwizdy i okrzyki przeciwko ministrowi. Min. Rewaj, przeciwko któremu zwraca się obecnie niechęć wołoszynowców, zawiedziony w swych planach, nosi się podobno z zamiarem wycofania się z polityki, na co wskazywałby również fakt wystąpienia przez niego części swych ruchomości z Husztu.

Zamach na prem. Spaaka

Bruksela, 2. 2. (R). Premier Spaak został w czwartek wieczorem napadnięty w pobliżu swego mieszkania przez demonstrantów i zraniony w czoło.

Incydent graniczny w świetle sowieckiego komunikatu

Moskwa, 2. 2. PAT. Agencja Tass donosi, że na granicy sowiecko-japońsko-mandżurskiej doszło w ostatnim czasie do nowych zażargów. 31 stycznia w pobliżu m. Kajłastujewskaja wydarzył się między strażą pograniczną sowiecką a japońsko-mandżurską incydent, którego ofiarą było kilku rannych.

MIESZKANIA 1, 2, 3 pokojowe i większe poszukiwane dla uchodźców za zapłatą. Zgłoszenia do Komitetu uchodźców, Krakowska 41.

Wojna z Francją -- samobójstwem dla Włoch i Niemiec

Paryż, 2. 2. (P). Generał Giraut, członek Najwyższej Rady Obrony Państwa we Francji, wygłosił w Metz dłuższe przemówienie w którym oświadczył m. in.: Wojna byłaby katastrofą dla wszystkich tych którzy w niej biorą udział. Niemcy i Włochy muszą sobie zdać sprawę z tego, że wywołanie wojny z Francją, byłoby dla nich aktem samobójczym. Mówię to wszystko ponieważ jestem głęboko przekonany o sprawności i sile armii francuskiej.

Pilot angielski poniósł śmierć w Palestynie

Jerozolima, 2. 2. PAT. Wojska angielskie odczoły i przeszukiwały dziś wieś Deir Ballut w Samarii. W akcji tej brał również udział samolot, którego pilot, oficer angielski, podczas przymusowego lądowania, poniósł śmierć na miejscu.

Na zachód od Ramleh znaleziono dziś znowu zastrzelonego Araba.

W Jerozolimie wybuchła dziś bomba przed biurem jednego z przedsiębiorstw żydowskich, wyrządzając znaczne szkody.

Reorganizacja armii indyjskiej

Londyn, 2. 2. (R). Gen. Burk mianowany został szefem sztabu generalnego w Indiach. W tutejszych kołach wojskowych oczekują w związku z tą nominacją zasadniczej reorganizacji tamtejszej armii krajowej. Nowomianowany brytyjski minister koordynacji obrony lord Chatfield złoży po swym powrocie z Indii do Londynu odpowiednie w tej sprawie wnioski.

Trzykrotne bombardowanie Walencji

Walencja, 2. 2. PAT. Lotnicy powstańcy bombardowali dziś rano trzykrotnie Walencję. Wyrządzone szkody są znaczne.

4 tys. więźniów głoduje

San Quentin (Kalifornia), 2. 2. (R). W tutejszym więzieniu, największym w Stanach Zjednoczonych wybuchł strajk głodowy 4000 więźniów na znak protestu przeciwko złemu odżywianiu. Dyrektor więzienia ogłosił zakaz opuszczania cel przez więźniów do czasu zakończenia strajku.

ZE SPORTU

NOWE REKORDY POLSKIE NA MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH ŚLĄSKA

Katowice (PAT) Pływackie mistrzostwa Śląska w klasie 1-szej odbywające się w Siemianowicach śląskich stały pod znakiem doskonałych wyników, które świadczą o systematycznym postępie pływactwa polskiego.

Największą zdobycza tych mistrzostw to zdobył przez Heidricha z Dębu na 200 m czasu 2.43,6 zbliżając się wyraźnie do klasy światowej. Wynik ten jest oczywiście nowym rekordem Polski i jest tylko o 5 sek. gorszym od rekordu świata. Wynik ten nie będzie mógł być uznany za oficjalny ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu. Heidrich również na dystansie 100 m uzyskał czas lepszy od rekordu Polski o 3,5 sek. a mianowicie 1.14 min. Również Polłówna (E. K. S.) uzyskała czas lepszy od rekordu Polski w obydwu konkurencjach klasycznych

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Rynek Podg. 9, Madalińskiego 7.

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce należy:

SPOŁDZ. BANK KREDYTOWY

KRAKÓW, STRADOM 15

załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio.

Prezes Zarządu:
Abr. Nussbaum

Prezes Rady Nadzorczej
Zygm. Aleksandrowicz

Nie ma najmniejszych widoków, aby armia niemiecka mogła przekroczyć francuski pas obronny który rozciąga się od Bazylei aż do Belgii. Przyznaję, że wprowadzę nasz potencjalny wróg rozporządza lepszą od nas armią lotniczą, jednakowoż choć lotnicy potrafią zniszczyć tysiące i dziesiątki tysięcy gmachów, to jednak przy pomocy samolotów nie można jeszcze zdobyć decydującego zwycięstwa.

Król angielski w masce gazowej

ATAK LOTNICZY NA PAŁAC KRÓLEWSKI.

Londyn, 2. 2. (P). Alarm lotniczo-gazowy zorganizowany onegdaj na terenie Sandringham, na rozkaz ministra Johna Andersona, wywołał tu żywe zainteresowanie, ze względu na to, że król Jerzy VI wraz z całą rodziną przebywa właśnie w swym pałacu w Sandringham.

Z chwilą, kiedy dały się słyszeć pierwsze sygnały alarmowe, król, królowa, księżniczki Elżbieta i Margaret Rose jak i królowa matka Mary, zebrały się w hallu pałacu, gdzie wszyscy bezwzględnie nałożyli maski gazowe. Rodzina królewska zeszła następnie do schronu podziemnego, który dopiero niedawno został wykończony.

Szczególnie poważnie ustosunkowały się do tej „generalnej próby“ obrony przeciwlotniczo-gazowej, młode księżniczki

Pałac królewski był przedmiotem specjalnego ataku, a na park pałacu rzucone zostały bomby zapalne, wydzielające gęste kłęby gazu.

Po skończeniu nalotu nieprzyjacielskiego, król wraz z rodziną z zaciekawieniem przyglądał się dogorywającym reszkom bomb, które spadły na dziedziniec pałacu.

— NA ZAWODY GIMNASTYCZNE „MAKKABI“ BIELSKO — ŻYD. TOW. GIMNAST. — KRAKÓW, które odbędą się w niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 15.30 w sali Z. T. G. ul. Skawińska boczna 13, skład drużyn po eliminacjach przedstawia się następująco: „Makkabi“ — Schiffmüller, mistrz Związku Makkabi w Polsce, Seifter, Dr. Felsenfeld, Gerad E., Gerad O., Moser; Z. T. G. — Blöder, Förster, Grob, Laner, Weisskirch I., Weisskirch II.

Niskie ceny wstępu umożliwią wszystkim oglądnięcie tych interesujących zawodów.

—00—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Strachy“ (Eug. Bodo, Hanka Karwowska, Jadzia Andrzejewska).

ATLANTIC: „Zebrak w purpurze“ (Ronald Colman, Frances Dee) i „Ostrożnie profesorze“ (Harold Lloyd).

APOLLO: „Suez“ (Annabella, L. Young).

LOPP: „Tygrys z Esznepuru“ i „Grobowiec indyjski“ (film niemiecki)

MUZEUM: „Pasażerka na gapę“.

PROMIEN: „Walka o szczęście“ (Bettie Davis, Errol Flynn).

SCALA: „Alpejskie osły“ (Oliver Hardy, Stan. Laurel i in.).

SZTUKA: „Nasza żonczka“ (film niemiecki)

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“ (Barszczewska, Cwiklińska i inni).

UCIECHA: „Walka o szczęście“ (Errol Flynn i Betty Davis).

WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

TLUMACZENIA Korespondencja LEKCJE

Języki: ANGIELSKI, HISPANSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc. przez wyś. fachowców pou kier. J. KARMELA, KULETEK 3 Tel. 114-55

PROWADZI: J. KARMELA, KULETEK 3

PUDER ABARID

TO SYMBOL
DOBREGO PUDRU
MATUJE I UPIĘKSZA CERĘ

Wolne posady

MŁODY, energiczny wojak z branży tekstylnej, zaprowadzony na Śląsk, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „M”, Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 636k

Posad poszukują

FARMACEUTA, DOBRE REFERENCJE, ZAMIESZKAŁY NA ŚLĄSKU, POSZUKUJE ZASTĘPSTWA W BRANŻY FARMACEUTYCZNO-DROGERYJNEJ, CHEMICZNEJ, WZGL. KOSMETYCZNEJ. ŁASKAWO ZGŁOSZENIA: — ADMIN. „NOWEGO DZIENNIKA” — SUB „MAGISTER 639”. 639k

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżowanie, obciążanie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4. 647g

ZDOLNA KRAWCOWA — szyć po domach, również u siebie w domu suknie, bieliznę, szlafroki, pijamy dziecięce oraz naprawia i ceruje na każdej maszynie po cenach bardzo niskich — z 1.50 dziennie. Cesia Kochen, Kraków-Podgórze, — ul. Kalwaryjska 29, oficyna parter mieszk. 22. 543g

NIEUPR. technik dentystryczny starszy, inteligentny, pierwszorządny w operatywie, posiadający kompletne urządzenie gabinetu, poczekalni i pracowni, zaprowadzony szuka propozycji na Kraków. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika” pod „1186”. 612g

HANDLOWIEC młody z praktyką w branży biżuteryjnej oraz innej, — zdolny sprzedawca, przytem rutynowany buchalter, obejmie posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika” pod „1106”. 557g

KRYNICA, PENSJONAT LOTOS

(Naprzeciw Nowych Łazienek)

pod zarządem Drowej R. i S. Walhaftigowej
Pełny komfort — Ciepła i zmienna woda — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwatera — Ceny niskie

UWAGA!

PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH

EDWARDA ABSLERA
przeniesiona
obecnie: FLORIAŃSKA 6.
Telefon jak dawniej: 109-05



— Przedstawiam pani mojego męża Ilpca.

RUTYNOWANA wychowawczyni (korepetytorka) szuka kondycji na przedpołudnie, lub lekcji do godz. 3-ciej za obiady lub mieszkanie Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika” pod „1168”. 593g

TAPICER pierwszorządny, przyjmuje wszelkie zamówienia **PO CENACH NAJNIZSZYCH**. Robota solidna. Referencje doskonałe. Zgłoszenia Brück, Orzeszkowej 10.

ZUPEŁNIE — samodzielny korespondent polsko-niemiecki, obeznany z wszelkimi czynnościami biurowymi, — wieloletnia samodzielna praktyka — poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. Zgłoszenia: „562” — Admin. „Nowego Dziennika”. 562k

SPÓŁDZ. BANK GWARANCYJNY
KRAKÓW, ul. DIETLA 37
Przyjmuje wkłady na najkorzystniejszych warunkach.
Załatwia inkaso weksli szybko i tanio. 4-8k

SOLIDNY kupiec obeznany niemal z każdą gałęzią handlu ofiaruje swoje usługi. (Posada — zastępstwo). Na żądanie kaucja. Wiadomość: „Solidny” Kraków, skrytka 233. 553k

KUPIEC zdolny reprezentatywny średnim wieku, obejmie zastępstwo lub inną posadę. Kaucja 2000—3000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika” pod „985”. 483g

WYSIEDLONA z Niemiec udziela lekcji jęz. niemieckiego, angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia H. Rosner u p. Dr. Korngolda, Garncarska 3. Tel. 148-76. 739/1279

מודעה
(1) ספר שירי חורבן מאת מנחם דור משנסי ויל יצא לאור עוד לפני מלחמת ההבל. חיוני בארבע מערכות. בו מנואר היש כל ספר שיר השירים. משיר ומליצתו. מירור עם מראותיו ומליצתו. מירור עם המשלה בסולניה חמשה זיכרים ושבע ועשרים אורה. מחיר לארץ דולר 1.50 (2) ספר. חיות כשהי מאת המחבר הנל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האומיים והנוראים אשר עברו על אחי בארץ רוסיה בלשון צחה ומרצת. המחיר עם המשלה בסולניה שני זיכרים ועשר אורה. מחיר לארץ סט 0.75. למטה אל בן המחבר בדבר שני הספרים האלה.

CH. KSESKI
KRAKÓW (Poland)
ulica Kalwaryjska 14

EMIGRANTKA, pierwszorządna krawcowa przyjmuje do szycia elegancką garderobę damską po cenach b. przystępnych. Na żądanie szyć po domach. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika” pod „1090”. 545g

BUCHALTER hilansista z długoletnią praktyką zakłada książki, sporządza bilansy, prowadzi książki gozdzinowo także na prowincji. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika” pod „1121”. 568g

Zdrowowiska

ZAKOPANE. Dobrze i wesoło spędzisz czas w znanych pensjonatach „JURAND”, „JANUSZEK”. — Zarząd: ROTHOWIE. 322k

ANGIELSKI, f. anowski, — niemiecki — m. Woda Ansona, Z. 4. — miesięcznie. Krowderska 5. 637g

ANGIELSKIEGO ucze początkujących zaawansowanych. Ceny przystępne. — Tel. 117-57, między 3-cią a 4-tą. 641g

Różne

NOWOSC! wyrabiamy Chodniki, Dywany, Kilimy taśmowe gwarantowane na 15 lat. Tkalnia Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. Artystyczna naprawa Dywanów Perskich, Kilimów. 657g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

Lokale

LOKAL frontowy — dwie nbiakcje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupując, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-15. 3481k

Sprzedaz

WIĘKSZA ilość spodów z obuwia wojskowego, maszynę pisarską, maszynę do wyrobu ferfeków, makaronu, biurko, wieszak, sprzeda skład żelaza, Kraków, Kazimierza Wielkiego 128. 633g

WIECZNE PIORA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1, telef. 121-90.

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna”, Krakowska 6 i p. 62k

MERLE LAKIEROWANE, PIERWSZOSZEDNE! NAJ-TANIEJ! Schor, Bracka 6. 82k

OKAZYJNE kupony na ubranie męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Rosstek, Stradom 16. — J. MüNTZ (w podwórzu). 502k

ZAKOPANE SIENKIEWICZOWKA, ZAMOJSKIEGO, TEL. 1728 POD ZARZĄDEM MARKOWIECKIEJ. 576g

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia” droga do Białego, telefonu 19-49. Pierwszorządna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „LALKA” ulica Chaububinskiego, telef. 10-51, przyjmuje również pod opiekę młodzież i dzieci. — Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 30k

KRYNICA — PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów Tel. 264, centralnie ogrzany, poleca się P. T. Gościom. 611k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

TANCZYĆ WYUCZAM INDYWIDUALNIE — TELEFON 220-59. 653g

Poczta szyfrowa inseratowa
poleć wstawiać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
— umieszczonej w bramie przed „Nowym Dziennikiem” — a którą opróżnia się 6 razy dziennie

BIĄŁE TYCODNIE
od 28 stycznia.
KRAKÓW RYNEK CŁ. 22



Czy mógłbym panu teraz przedłożyć swój rachunek? Pan wie przecież, jak trudno jest poleć wydosłać honorarium od spadkobierców!

PRENUMERATA w Krakowie z odroczeniem i bez odroczenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 70 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w słotych: L. strona 1.25. — Tekst. 1. — Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. — Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10. — Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. — Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie zł. 20. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki dni poświęcone